

Przeegląd

PIASECZYŃSKI

30 (2) 2014

ISSN 2300-5688

BEZPŁATNY DWUTYGODNIK

21 MAJA 2014



Fundacja Pomóż Dorosnąć
Aleja Kalin 30, 05-500 Piaseczno
KRS 0000203456
BZ WBK II O/Piaseczno
21 1090 1694 0000 0001 1008 2174

**FUNDACJA
POMÓŻ DOROSNAĆ**
www.pomozdorosnac.pl



!!! Zamieszkał na wsi,
a pracuj w mieście,
czyli jak powstało
Zalesie Dolne
- s. 9



!!! Zaproszenie na obchody
dwudziestolecia teatrów
„Projekt 72”
i „Zgraja z Zielonej” - s. 10



!!! „Rynek Godzina 15.00”
- zapraszamy na weekendowe
atrakcje i koncerty
na Pl. Piłsudskiego
- s. 15

Maraton w Piasecznie



FOT. ZBYSZEK KOWALSKI/MAZOWIAM.TE.PL

Kolarski maraton amatorów odbył się nie tylko w słońcu, ale też częściowo w kałużach, by zakończyć się na błotnistej mecie **relacja na str. 3**

R E K L A M A

WYSOKIEJ JAKOŚCI
LAMPY SOLARNE
OGRODOWE I ULICZNE

- Pracują do 5 dni przy pochmurnym niebie
- Inteligentny czujnik zmierzchu
- Gwarancja 3 lata
- CENY od 499 PLN

SOLARECO
tel. +48 789 100 600 www.solareco.eu

R E K L A M A

Nowa inwestycja
Piaseczno, ul. Książąt Mazowieckich 4

**KSIĄŻĘCY
ZAKĄTEK**

Przedsiębiorstwo Inwestycyjne

www.pideweloper.pl
tel. 22 737-13-16; 503-179-442

Biurowo Sprzedaży
ul. Gościniec 5a, Wola Gołkowska

LISTA
NR

9

POLSKIE
STRONNICTWO
LUDOWE

POZYCJA NR

7

JÓZEF
ZALEWSKI

Materiał pochodzi i jest finansowany
przez Komitet Wyborczy PSL



DORADCA WICEPREMIERA MINISTRA GOSPODARKI
RADNY POWIATU PIASECZYŃSKIEGO



Debatowali na temat oświaty

7 maja w Zespole Szkół Publicznych w Józefostawiu odbyła się konferencja zatytułowana: „Piaseczyńska oświata – każdy widzi ją inaczej”.

Rzadko się zdarza, aby w jednym zdaniu tak celnie oddać wszystko to, co zostało powiedziane i pokazane podczas spotkania.

Samospelniające się proroctwo

Głównym celem organizatorów było przygotowanie do rozpoczęcia pracy nad budową Strategii Rozwoju Oświaty w Gminie Piaseczno. Będzie to dokument, który z jednej strony zdiagnozuje istniejący stan wszystkich aspektów edukacji piaseczyńskiej, z drugiej zaś wyznaczy kierunki działań dla władz samorządowych jak i wskaże perspektywy bezpośrednio zainteresowanym, czyli rodzicom i uczniom.

Przybyłym zostały zaprezentowane wyniki prac zespołów, które przygotowały analizy SWOT w trakcie seminarium warsztatowego kilka tygodni wcześniej w Sulejówku.

Nawet mniej uważny słuchacz bez większego problemu zauważał znaczne różnice w ocenie słabych i mocnych stron a także zagrożeń i możliwości w zależności od prelegenta. Granica podziałów przebiegała pomiędzy klientami oświaty, czyli rodzicami i uczniami, a władzami naszego samorządu i

pracującymi bezpośrednio w systemie oświaty osobom. Potrzeby i wyzwania rodziców idą w zupełnie innym kierunku niż na przykład dyrektorów czy pracowników administracji. Na konferencji potwierdziło się stare porzekadło, że punkt widzenia zależy od punktu siedzenia. Najważniejsze, aby decydenci mogli realizować wspólnie wypracowany kierunek. W tym właśnie ma pomóc strategia rozwoju oświaty.

Niezależnie od opinii prelegentów wszyscy zgadzali się, że przeludnienie piaseczyńskich szkół jest zagrożeniem zarówno dla bezpieczeństwa uczniów, jakości nauczania, jak i higieny pracy. Jedynym zaproponowanym lekarstwem ma być szybkie budowanie kolejnych szkół i rozbudowywanie już istniejących. Niestety, procesy inwestycyjne rozciągają się na lata, a nowych miejsc potrzeba pilnie już od 1 września.

Obywatelskie rozwiązanie

Kilka dni po konferencji na światło dzienne wypłynął nowy pomysł ulżenia zatłoczonym piaseczyńskim szkołom. Grupa mieszkańców przedstawiła projekt uchwały obywatelskiej wprowadzający możliwość pełnego finansowania przez gminę wychowania przedszkolnego w placówkach prywatnych. Rodzice zaproponowali przyjęcie uchwały, która otworzy możliwość „wykupu” miejsc przedszkolnych w placówkach prywatnych za sto, a nawet więcej, procent kosztów utrzymania dziecka w przedszkolu publicznym.



FOT. GRZEGORZ SZESTOWICKI

Informację o inicjatywie, wraz z prośbą o zbieranie podpisów poparcia, rozesłano do rodziców. Od razu pojawił się zarzut, że jest to ordynarna kampania wyborcza pana Piotra Kandyby na burmistrza Piaseczna, a sam pomysł jest spóźniony i mało realny.

Wbrew krytyce do inicjatywy przyłączyli się radni gminni z klubu radnych Centrum. Aby przyspieszyć procedowanie nad pomysłem, zamierzają zgłosić projekt w ramach inicjatywy uchwałodawczej. Pozwoli to ominąć długie zbieranie podpisów i tym samym da realną szansę na uratowanie sytuacji już od 1 września bieżącego roku.

Ponieważ gmina jest zobowiązana do zapewnienia w roku szkolnym 2014/15 warunków do odbycia obowiązkowego rocznego przygotowania przedszkolnego dla wszystkich 5-latków, a w przedszkolach publicznych na terenie gminy Piaseczno można zapewnić zbyt mało miejsc, duża część pięcioletków została skierowana do

oddziałów przedszkolnych w szkołach. Spowoduje to kolejne napięcia i dodatkowo przeludnienie „nabitych” do granic możliwości szkół.

Skąd wziąć pieniądze?

Ministerstwo Edukacji Narodowej będzie do 2022 roku udzielało dotacji celowych z budżetu państwa na dofinansowanie wychowania przedszkolnego. Otrzymana z budżetu państwa dotacja pozwoli na wykupienie większej ilości miejsc w niepublicznych placówkach, co automatycznie zmniejszy liczbę dzieci w oddziałach przedszkolnych w szkołach. Jednocześnie ułatwi życie dyrektorom szkół podstawowych, którzy obecnie nie mają możliwości utworzenia dodatkowych oddziałów przedszkolnych z uwagi na brak pomieszczeń, tym bardziej, że w tych szkołach od 1 września br. musi zostać utworzona większa ilość klas pierwszych dla co najmniej 1 716 dzieci.

Grzegorz Szestowicki

Gmina inwestuje w oświatę

Jeszcze nie rozpoczęła się długo zapowiadana budowa szkoły w Piasecznie, ba!, nawet nie został wybrany wykonawca projektu, a już władze gminy planują rozbudowę budynku pobliskiej Szkoły Podstawowej nr 2 w Zalesiu Dolnym.

Wzniesiony wysiłkiem mieszkańców w połowie lat pięćdziesiątych ubiegłego stulecia budynek nie spełnia dzisiejszych standardów użytkowych. O powiększenie przepięknej szkoły od lat starają się kolejni dyrektorzy placówki i wielu aktywnych rodziców. W najgorszym stanie pozostaje połączona z głównym budynkiem sala gimnastyczna, a właściwie pomieszczenie na wyrost nazywane salą gimnastyczną, gdzie odbywa się większość zajęć wychowania fizycznego oraz uroczystości szkolne.

Kilka tygodni temu zakończył się pierwszy, koncepcyjny etap przygo-



towań do zaprojektowania nowego budynku. W oparciu o zatwierdzoną koncepcję kilka dni temu ogłoszono przetarg na wykonawcę projektu budowlanego, którego oddanie wraz z uzyskaniem pozwolenia na budowę zaplanowane jest już za niespełna dziewięć miesięcy od podpisania umowy.

Fronton, konstrukcja dachu, a także gzymsy i boniowania istniejącego budynku nawiązują do klasycystycznego stylu. Z kolei koncepcja planowanej dobudówki zakłada zupełnie inną formę architektoniczną. Pomysłodawcy wizji odstąpili od spadzistego dachu, zastępując go płaskim przykryciem. Dodatkowo zaproponowali bardzo nowoczesną stylizację elewacji i otworów okiennych.

W ramach rozbudowy SP2 planowane jest również zmiana zagospodarowania terenu. Przy szkole powstaną dodatkowe miejsca parkingowe i plac zabaw. Dotychczasowe mocno wyeksploatowane boisko zostanie przesunięte i otrzyma nowoczesną, bezpieczną dla młodzieży nawierzchnię.

Teren nowej inwestycji oświatowej wpisany jest do gminnej ewidencji zabytków. Obecnie trwa również postępowanie administracyjne w sprawie umieszczenia obszaru Zalesia Dolnego w rejestrze zabytków województwa mazowieckiego.

W tej chwili trudno jeszcze mówić o konkretnych terminach zakończenia inwestycji.

Grzegorz Szestowicki

Radosna Szkoła już się cieszy

Po wielu latach funkcjonowania rządowego programu Radosna Szkoła piaseczyńskie szkoły po raz pierwszy skorzystają z finansowego wsparcia.

Program skierowany jest do samorządów i ma za zadanie wesprzeć gminy w sfinansowaniu dostosowania szkół podstawowych do przyjęcia sześciolatków. Od blisko 4 lat z powodzeniem wdrażany był we wszystkich gminach powiatu piaseczyńskiego z wyjątkiem samego Piaseczna.

Kilka tygodni temu burmistrz Zdzisław Lis podpisał umowę z kuratorem, które występuje w imieniu wojewody mazowieckiego na dotację w wysokości 50% wartości inwestycji. Uzyskane wsparcie trafi do

dwoch piaseczyńskich szkół i zostanie przeznaczone na budowę placów zabaw dla najmłodszych uczniów. Nowe ogródki zostaną urządzone przy Szkole Podstawowej nr 2 w Zalesiu Dolnym oraz Szkole Podstawowej w Głoskowie.

Szacowany koszt jednego placu zabaw to ok. 230 tys. zł (115 tys. zł z dotacji i 115 tys. zł z budżetu gminy). Łączna kwota dofinansowania wynosi 230 tys. zł, pozostałe 230 tys. zabezpieczone są na ten cel w budżecie gminy.

Gmina zleciła już wykonanie map do celów projektowych, następnie wyłoniony zostanie projektant i firma wykonująca. Oba prace zostaną wykonane i oddane do użytkowania dla najmłodszych jeszcze w tym roku.

GS



R E K L A M A

SPRZEDAM DOMY
w Czersku z działką 750 m²
2500 zł/m²
tel. 694 438 877

Kolarski maraton w Piasecznie

Dużo słońca i błotne kąpiele w czasie maratonu rowerowego w Piasecznie

Co do działo się w Piasecznie podczas niedzielnych zawodów Merida Mazovia MTB Marathon zaskoczyło samych organizatorów. Dwa dni przed startem w całej Polsce deszcz lał się strumieniami z nieba. Tymczasem w niedzielny poranek pogoda zmieniła się niespodziewanie i zza chmur wyrzało piękne słońce. I choć w lesie woda wciąż stała, utrudniając rowerzystom przejazd, atmosfera w miasteczku była piknikowa. W miasteczku kolarskim, które stanęło tuż przy starcie, można było coś zjeść, zrobić kolarskie zakupy czy po prostu posłuchać muzyki i popalać się na leżakach.

Po starcie głównego pelotonu przy dopingowaniu rodziców, swój mini wyścig rozegrały najmłodsze dzieci, które ścigały się na krótkim dystansie. Po odebraniu nagród razem z rodzicami kontynuowały sportową rywalizację podczas specjalnych animacji, które zorganizowała redakcja magazynu dla rodziców „Gaga”. Tę zabawę przerywały co chwila okrzyki kibiców, którzy dopingowali zawodników finiszujących na stadionie w Żabieńcu.

A było co oglądać. Uczestnicy z uśmiechami na ubłoconych twarzach wjeżdżali na metę, po czym zmywali z twarzy błotne maseczki.



FOT. ZBYSZEK KOWALSKI/MAZOVIA.MTB.PL

W czasie maratonu została przeprowadzona specjalna klasyfikacja dla mieszkańców Piaseczna. Na dystansie Fit zwyciężyła Antonina Białek, wśród mężczyzn najlepszy był Mikołaj Mucha. Gratulujemy!

Wyścig odbył się pod patronatem Burmistrza Piaseczna, Pana Zdzisława Lisa. Partnerem maratonu był Powiat Piaseczyński. Zapraszamy wszystkich mieszkańców wraz z rodzinami już za rok.

WYNIKI

Dystans Giga		
1. Paweł Baranek (Airbike.pl) 03:01:31	3. Piotr Kazaniecki (TTC Bull Racing Team) 01:49:49	1. Antonina Białek (WKK) 00:49:18
2. Michał Przybytek (Renault Eco2 Team) 03:02:07	1. Justyna Zawistowska (BDC Retro MTB Team) 02:24:48	2. Maja Wiśniewska (Warbud - warto budować) 00:50:04
3. Marek Stram (Wkręceni Racing Team) 03:02:44	2. Zofia Soltys (Velmar.pl - Merida Team) 02:24:49	3. Anna Gdańska (WKK) 00:53:04
1. Urszula Luboińska (BDC Retro MTB Team) 03:39:16	3. Ela Kaca (sklepmerida.pl CST) 02:30:46	
2. Kinga Kantorska-Wielgosz (WSGK Terbu Team) 04:05:27		
Dystans Hobby		
		1. Miłosz Ośko (WKK) 00:15:45
		2. Sebastian Żurek (MayDay Lublin Team) 00:16:06
		3. Patryk Dmoch (Prolog Jabłonna) 00:16:32
Dystans Fit		
	1. Michał Dobrzyński (www.rowerek.eu Grupa DSF Maxxis Team) 00:39:46	1. Zosia Bombala (Legion-serwis Active Jet Merida Team) 00:17:57
	2. Patryk Białek (SK Bank Team) 00:39:48	2. Ewelina Nowak (niezrzeszona) 00:18:57
	3. Kamil Kuszmidler (AGR Płońsk) 00:39:49	3. Hanna Praszczalek (Puma - Dynamik) 00:18:59
Dystans Mega		
1. Tomasz Majewski (BDC Retro MTB Team) 01:49:14		
2. Grzegorz Maleszka (BDC Retro MTB Team) 01:49:14		

Spotkanie z Ambasadorem

W dniu 15 maja br. w Gimnazjum nr 2 im. Jana Pawła II w Piasecznie z inicjatywy Szkoły Językowej SPOT doszło do niecodziennego spotkania młodzieży z Jego Eksceleńcją Panem Ambasadorem Zdzisławem Rapackim, który był stałym przedstawicielem RP przy Biurze Narodów Zjednoczonych w Genewie i przewodniczącym Konferencji Rozbrojeniowej Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uczniowie mieli możliwość wysłuchania wykładu o dyplomacji jako środka realizacji po-

lityki zagranicznej oraz o ONZ i roli, jaką odegrała w tym Polska.

Pan Ambasador z dużym poczuciem humoru opowiadał anegdoty związane z różnymi sytuacjami wynikającymi z protokołu dyplomatycznego. Na uczniach wielkie wrażenie wywarły zdjęcia przedstawiające ważne osobistości, z którymi Pan Ambasador miał przyjemność się spotykać.

Pod koniec spotkania Jego Eksceleńcja odpowiadała na pytania uczniów, które najczęściej dotyczyły savoir-vivre dyplomatycznego.

Niezdolne deszcze

Mieszkańcy narzekają na skutki deszczowej pogody.

Dostaliśmy informację od mieszkańca, że na Alei Brzóz tworzą się kałuże, które utrudniają poruszanie się ulicą. Nie jest to jedynie skutek weekendowych opadów – mieszkańcy przyznają, że od kilku lat proszą Urząd Gminy o rozwiązanie tej sprawy. Nadzieję niosła rewitalizacja Gó-



rek Szymona, jednak do tej pory się nie zmieniło.

Rowery w Konstancinie

13 maja podpisano umowę dotyczącą bezobsługowej wypożyczalni rowerów miejskich.

umowę z firmą NextBike Polska Sp. z o.o. Dzięki temu na terenie miasta pojawiają się bezobsługowe wypożyczalnie, o które zadba właśnie ta firma. Na uruchomienie wypożyczalni i jej trzyletnią obsługę przeznaczono ponad 745 tysięcy złotych.

Burmistrz gminy Konstancin-Jeziorna, Kazimierz Jańczuk, podpisał

Ryszard

KALISZ

Lider do Parlamentu Europejskiego.

miejsce nr 1 na liście nr 5



25 maja 2014 roku wybranie Państwo przedstawicieli i przedstawicieli w wyborach do Parlamentu Europejskiego. Jako lider Stowarzyszenia Dom Wszystkich Polska zdecydowałem się kandydować z listy Europa Plus Twój Ruch, wychodząc z założenia, że konieczne jest wzmocnienie w Brukseli sił proeuropejskich, pragnących głębszej i obywatelskiej integracji z Unią.

Dla Domu Wszystkich Polska, dla koalicji Europa Plus Twój Ruch, dla mnie niezwykle ważne jest też to, co dzieje się na wschód od polskiej granicy. Szczególnie dziś widzimy jak potrzebne jest silne zaangażowanie Unii Europejskiej w sprawy wschodnie.

Ogromną wagę odnośnie mojej działalności w Parlamencie Europejskim będą miały sprawy prawne, w szczególności gwarancje ochrony praw i wolności obywatelskich. Musimy pogłębiać integrację z Unią Europejską o uregulowania wspólne, dotyczące prawa cywilnego, karnego oraz gwarancje socjalne dla każdego Obywatela UE, niezależnie od miejsca jego zamieszkania i aktywności. Każdy człowiek w Polsce musi mieć takie same warunki rozwoju jak w najbogatszych regionach Unii.

W Parlamencie Europejskim potrzebni są ludzie dobrze przygotowani do pełnienia swoich ról oraz godnie reprezentujący Polskę w ramach Unii Europejskiej.



Do tego się zobowiązuję!

Ryszard Kalisz

Material sfinansowany ze środków Koalicyjnego Komitetu Wyborczego Europa Plus Twój Ruch.



KAPITAŁ LUDZKI
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ SPOŁECZNY

Projekt „Broker edukacyjny - budujemy kapitał kariery” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego.

Bezpłatne doradztwo edukacyjne

Ile szkół i instytucji szkoleniowych znajduje się w Powiecie Piaseczyńskim?
Czym zajmuje się groomer?
Ile razy w życiu zmieniamy zawód?
Czy po skończeniu szkoły znajdę pracę?

Odpowiedzi na powyższe pytania, a także wiele innych, dotyczących kształcenia, zdobywania wiedzy i poszerzania zainteresowań, pomoże Ci znaleźć broker edukacyjny, czyli specjalista zajmujący się doradztwem edukacyjnym.

Broker edukacyjny wie także, jakie nowe zawody pojawiają się na rynku pracy, a jakie z niego znikają. Dzięki odpowiednim testom może sprawdzić trafność wyboru szkoły lub kursu zawodowego. Może też pomóc w zaplanowaniu całej ścieżki edukacyjnej.

Dlatego warto się z nim spotkać.

Obecnie na terenie Powiatu Piaseczyńskiego trwa rekrutacja do projektu „Broker edukacyjny – budujemy kapitał kariery”, realizowanego przez Stowarzyszenie SPOZA w partnerstwie z Powiatowym Urzędem Pracy w Piasecznie.

Projekt jest skierowany do wszystkich osób pełnoletnich, które mieszkają, pracują lub uczą się na terenie Powiatu Piaseczyńskiego i chcą zdobyć nowy zawód lub podnieść kwalifikacje i tym samym zwiększyć swoje szanse na rynku pracy.

W ramach Projektu każdy z uczestników będzie mógł bezpłatnie skorzystać z:

- indywidualnego i grupowego doradztwa edukacyjnego
- warsztatów edukacyjnych
- targów edukacyjnych umożliwiających bezpośrednie spotkanie z przedstawicielami instytucji szkoleniowych
- internetowej bazy ofert edukacyjnych

Biuro Projektu znajduje się w Piasecznie, przy ul. Kniaziewiczza 8, II p., lok. nr 5
Z brokerami edukacyjnymi można skontaktować się: tel. 505 052 514,
broker.edu@spoza.org.pl

Projekt „Broker edukacyjny – budujemy kapitał kariery” jest współfinansowany ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego i trwa do końca lipca 2015 roku.

Zapraszamy!

Jak oszczędzać energię

Niektórzy narzekają i płacą, a inni szukają sposobu, by płacić za energię potrzebną w domu, ale mniej. Jak to zrobić dowiedzieliśmy się na I Społecznym Panelu Energetycznym w Piasecznie.

Na zaproszenie „Przełęcz Piaseczyńskiego”, w dniu 28 kwietnia br. odbył się w Żabieńcu I Społeczny Panel Energetyczny, poświęcony oszczędzaniu energii elektrycznej w domu oraz możliwościami zastosowania odnawialnych źródeł energii. Spotkanie otworzył redaktor naczelny gazety, Grzegorz Szeszowski, witając obecnych i przedstawiając przybyłych prelegentów. Naszymi specjalistami byli panowie: Józef Zalewski, były burmistrz, obecnie radny Piaseczna i doradca premiera Piechocińskiego oraz Paweł Adamski i Andrzej Karlicki z Centrum Edukacji Żelazna. Pierwsi zabrali głos przedstawiciele z Centrum Edukacji prezentując proste i skuteczne metody oszczędności energii w domu.

III Jak dużo świecić, a mało płacić

Na początku dowiedzieliśmy się, że gospodarstwa domowe zużywają ok. 34% całej energii wytwarzanej w Polsce. Z kolei z tych 34% najwięcej energii jest zaangażowane w ogrze-

wanie naszych pomieszczeń. Na wyposażenie, gotowanie i oświetlenie zużywana jest pozostała część energii. Teraz z tego najwięcej, bo ponad 60%, jest „wyparowywane na zewnątrz, poprzez słabo izolowane ściany, stropy, drzwi”. Oczywiście jest na to rada i jak zawsze najlepsza jest ta najprostsza, a mianowicie: ocieplenie ścian i stropów, zainstalowanie termostatów, które ograniczą grzanie nadmierne i niepotrzebne, uszczelnienie okien i drzwi, wykorzystanie do maksimum światła dziennego, zastosowanie „zielonej energii” i wyminięcie oświetlenia na energooszczędne. Szczególnie dużo na tym ostatnim warunku można zyskać, gdyż tylko wyminięcie żarówek zwykłych, czy halogenowych na ledowe, da w rozliczeniu rocznym oszczędność rzędu 25-30%. Podobnie rzecz się ma z tzw. „zieloną energią”. Jeżeli mamy tarasy, działki itp. zastosujmy oświetlenie solarne, ogrzewanie wody za pomocą kolektora słonecznego itp., a po roku zobaczymy różnicę w złotówkach. Ktoś powie, „...ale potrzebne są inwestycje...” – tak, potrzebne. Lepiej wydać teraz, by w następnych latach śmiać się z taryf energii, niż płacić i narzekać oraz niby „oszczędzać” siedząc po ciemku. Ale oszczędzamy nie tylko energię. Równie beztrudno postępujemy czasami z wodą i papierem. Warto i na to zwrócić uwagę, pamiętając, że 1 ryza papieru do pisania to zużyte 17,5 kg drewna,

a tona makulatury przerobionej powtórnie to uratowanych 17 drzew. Dla pamięci: drzewo, aby było zdadne do produkcji, rośnie ok. 50 lat. Chcemy, by nasze dzieci cieszyły się pięknym Chojnowskiego Parku – to zadbajmy o to, wybierając np. produkty z recyklingu. Podobnie jest z wodą. Nasza niefrasobliwość jest czasami aż niewiarygodna: kapiące krany, niesprawne, ciekące toalety, zmywanie naczyń pod kranem zamiast w zmywarce, kąpiele zamiast prysznicza itp. Wszystko to powoduje, iż statystyczny Polak zużywa 190 l wody, Europejczyk 140 l, a Chińczyk tylko 20 l. Nie porównujmy się do Chińczyków, ale dogonić „unionistów” to już by było warto. Takich zaleceń prostych kroków usłyszeliśmy jeszcze sporo. Gdyby nasi słuchacze zastosowali choć połowę z nich, to po minimum pół roku zobaczyliby różnicę w swoich portfelach.

III Polityka a energia odnawialna

Następnym prelegentem był pan Józef Zalewski, który zaprezentował założenia polityki energetycznej ze szczególnym uwzględnieniem energii odnawialnej. Na początku przedstawił, jakie są podejścia do odnawialnych źródeł energii po 2020 r. zgodnie z wytycznymi UE. Na razie rząd konsekwentnie realizuje podejście do energetyki jądrowej, próbując przekonać do niej zarówno środowisko polityczne jak i

społeczeństwo. Nowością w polityce energetyki przyszłościowej jest wdrożenie mechanizmu ryzyka inwestycyjnego dla nowych mocy wytwórczych. Najtrudniejszą sprawą jest natomiast uruchomienie procesów restrukturyzacyjnych w górnictwie węgla kamiennego i brunatnego. Chodzi głównie o ograniczenie dostaw węgla z importu na rzecz krajowego oraz narastające trudności z uruchomieniem nowych złóż węgla brunatnego. W związku z narastającymi problemami z naszymi kopalniami, należy zwrócić baczniejszą uwagę na coraz większe zastosowanie odnawialnych źródeł energii (OZE). Zastosowanie to szczególnie ma na celu: wykorzystanie lokalnie dostępnych zasobów surowców i odpadów, stymulowanie rozwoju gospodarczego i dywersyfikację kierunku dostaw energii. Do najważniejszych rodzajów OZE w Polsce zaliczamy: biomasę, biogaz, energię słoneczną i wiatrową. Niestety, potencjał OZE jest w naszym kraju bardzo duży, ale nierównomiernie rozmieszczony, a poza tym ograniczony ze względu na obszary chronione typu: „Natura 2000”, tereny zdrowotne i rejonu sanatoryjne i sanitarne. Najlepszym dowodem na to ostatnie ograniczenie jest projekt budowy małej elektrowni wodnej na jazie Jezioro w Konstancinie-Jeziornej, ale na razie nierealny, bo gmina nie chce się zgodzić na przesunięcie granic sanatorium o kilkadziesiąt metrów. Aby ruszyć temat OZE w Polsce rząd przygotował szereg ustaw porządkujących system wsparcia w postaci: – utrzymania obecnego systemu wsparcia dla istniejących instalacji OZE,

– wprowadzenie nowych opcji dla istniejących instalacji OZE w celu optymalizacji rachunku ekonomicznego – wdrożenie nowoczesnego systemu aukcji dla nowych i zmodernizowanych instalacji OZE, – promocja prosumenckiego wytwarzania energii z OZE w mikro i małych instalacjach.

Szczególnie cieszy nowe podejście do polityki prosumenckiej poprzez: zwolnienie osób fizycznych z obowiązku prowadzenia działalności gospodarczej polegającej na wytwarzaniu energii elektrycznej w mikroinstalacji; zwolnienie wytwórców energii elektrycznej w mikroinstalacji oraz małej instalacji z obowiązku uzyskania koncesji; obowiązek zakupu nadwyżek energii elektrycznej, która została wytworzona w mikroinstalacji przez kolejnych 15 lat, po cenie 80% średniej ceny sprzedaży energii elektrycznej na rynku konkurencyjnym, ogłoszonej przez Prezesa URE; promowanie wykorzystania energii ze źródeł odnawialnych w nowo oddanych budynkach lub poddanych generalnemu remontowi (od dnia 1 stycznia 2015 r.) i ułatwienia związane z przyłączeniem do sieci dla mikroinstalacji (do 40 kW mocy).

Na tym zakończyła się prezentacja pana Józefa Zalewskiego, a tym samym obrady I Społecznego Panelu Energetycznego. Miejmy nadzieję, że uda się zorganizować kolejny panel, bardziej poświęcony OZE oraz zastosowaniu tej technologii w budynkach wielorodzinnych.

Andrzej Adamski

TEDEX Residence

Dni Otwarte
31 maja i 1 czerwca 10.00-17.00
Stara Iwiczna ul. Nowa 17B

Przyjdź i odbierz 20.000 zł
*szczegóły promocji na miejscu

www.tedexresidence.pl, 506 188 905, 506 188 987 **ZAPRASZAMY**

Czy mamy się czego lękać?

W 1962 roku cały świat stanął na krawędzi wojny jądrowej. Mówię tu o Kryzysie Kubańskim, który w czasach Zimnej Wojny był najbardziej spektakularną konfrontacją USA i ZSRR. Nikita Chruszczow, pierwszy sekretarz partii i de facto niepodzielny władca ZSRR, postanowił rozegrać partię szachów z prezydentem Johnem F. Kennedym. Figurami szachowymi były w tym przypadku rakiety średniego zasięgu. Sowietci postanowili umieścić te rakiety na Kubie, czyli pod nosem USA, na co Kennedy nie mógł się oczywiście zgodzić. Floty obu państw oraz ich siły rakietowe, lotnictwo oraz armia lądowa stanęły w gotowości bojowej i cały świat wiedział, że to będzie ostatnia wojna, jaka się przydarzy nam wszystkim. Na szczęście Rosjanie wycofali rakiety z Kuby, ale i ugrali w tej grze również korzyści dla siebie, bowiem USA wycofało z baz w Turcji swoje rakiety, które mogły stanowić zagrożenie dla Rosji...

Czy Putin zwariował?! Zastanawiają się nad tym nie tylko politycy na najwyższych szczeblach władzy, dziennikarze, ale i zwykli obywatele. Kryzys ukraiński jawi się jako najpoważniejszy od dziesięcioleci, tyle że... zwykli oby-

watele nie zdają sobie z tego sprawy. Bo zwykli obywatele potrafią sobie wyobrazić co to takiego wojna jądrowa, ale zapomnieli, czym grozi wojna konwencjonalna. I to w tym samym momencie, w którym z gier komputerowych i filmów fabularnych wylewają się tony flaków i hektolitry krwi. Kto pamięta, ile ofiar pochłonęła do tej pory ta wojna? Ilu zginęło Ukraińców, kto pamięta? Ba, tego nawet nie nazywa się wojną, chociaż Rosja napadła i zajęła teren suwerennego kraju, jakim do niedawna była Ukraina. W stolicach europejskich nie widzimy masowych demonstracji z tego powodu. Spotykam się nawet z opiniami, że Rosjanie to taki miły naród, pełen kultury i mądrości, a Putin właściwie zrobił jedynie to, co powinien, czyli wstawił się za swoimi pobratymcami, którzy cierpią niesprawiedliwość... Żyjemy wszyscy w jakimś urojonym świecie, gdzie wojna to coś, co nam się nie może przydarzyć, a wojna w byłej Jugosławii to strasznie odległa przeszłość, do tego tak straszna, że nikt nie chce o tym pamiętać. A przecież to się działo naprawdę, w środku Europy. Jeśli Rosjanie ruszą na Polskę to w ciągu czterech, pięciu dni zobaczymy ich czołgi w Warszawie. Nasze bardzo

nowoczesne myśliwce F-16 (wspierane przez samoloty USA) będą mogły bezpiecznie operować dopiero gdzieś na linii Odry, bo dopiero tam nie sięgają rakiety rosyjskiej obrony przeciwlotniczej. Jeśli w razie konfliktu NATO przyjdzie nam z pomocą to walki rozpoczną się dopiero w okolicach Poznania i Gdańska, bo potrzeba czasu, aby na teren Polski przerzucić dywizje NATO. Nad Morzem Północnym myśliwce NATO przechwyciły ostatnio grupę bombowców rosyjskich. Były to TU 95, samoloty turbośmigłowe których silniki są tak głośne, że słyszy je nawet sieć nasłuchowa, którą amerykańskie rozstawili na dnie Oceanu Atlantyckiego, by wykrywać rosyjskie łodzie podwodne. Zadaniem rosyjskich bombowców był test obrony przeciwlotniczej państw należących do NATO. To standardowe zadanie wykonywane już bardzo wiele razy przez lotnictwo morskie Rosji, tyle że... ostatnio było wykonywane za czasów Zimnej Wojny. Jeśli dodamy do tego działania sławnych „zielonych ludzików”, porwanie obserwatorów OBWE (w tym Polaka), koncentracja 40 tys. żołnierzy wraz z ciężkim sprzętem na granicy z Ukrainą, nagminne naruszanie jej przestrzeni powietrznej,

ataki hakerów na państwa nadbałtyckie, sondowanie nastrojów ludności rosyjskojęzycznej na Łotwie czy próby wojskowego zabezpieczenia rosyjskich interesów na Grenlandii, zaczyna nam się pojawiać szerokie spektrum działań Moskwy. Rosja wydała ostatnimi laty ogromne sumy pieniędzy na nowy sprzęt wojskowy. Mają nowe okręty, armia lądowa zmieniła na nowy podstawowy karabinek szturmowy, mają nowy typ śmigłowca. Armia rosyjska przeszła szkolenia w krajach NATO, a nawet nowe mundury szyte są z materiału sprowadzonego z Anglii. Putin gwarantuje rosyjski paszport każdemu Ukraińcowi, Gruzinowi czy... Polakowi, który pochodzi z rodziny zamieszkującej wschodnie tereny Polski po 1914 roku, które kiedyś należały do Rosji. Bo w Rosji, tak jak w wielu krajach od lat odnotowuje się kryzys demograficzny i zaczyna brakować żołnierzy do obrony tysięcy kilometrów rosyjskich granic. Teoria pelzającego chaosu mówi o tym, że Putin chce łowić duże ryby w mętnej wodzie. Chaos, jaki wprowadził, nie pozwala na jasne określenie jego zamiarów. Z drugiej strony historia uczy nas tego, że Rosja zaczyna zachowywać się agresywnie wyłącznie wtedy, gdy jej przywódca czuje nóż na gardle. Być może sytuacja jest wynikiem walki o władzę na Kremlu, być może zachodni analitycy nie dostrzegli w jak katastrofalnej formie jest gospodarka Rosji? A

może coś zupełnie innego, o czym do tej pory nikt nie ma pojęcia, bo Rosjanie są mistrzami „maskirowki”, czyli wprowadzania swoich wrogów w błąd. Być może Putin zastosował metodę ucieczki do przodu, a być może po prostu chce ugrać coś dla Rosji (tak jak w przypadku Kryzysu Kubańskiego) bez względu na koszty takiej operacji, ponieważ to zapewni mu popularność, a co za tym idzie, władzę na następne lata?

Nie piszę tego wszystkiego, aby przestraszyć Czytelników, ale chciałbym uświadomić nam wszystkim rzeczy oczywiste, o których nie chcemy myśleć, zaprzętnięci spłacaniem kredytów, grillem w przydomowym ogródku, czy wycieczką na zakupy do pobliskiej galerii handlowej. Ja również mam nadzieję, że ten kryzys rozejdzie się po kościach, Ukraińcy odzyskają Krym, Rosjanie wycofają swoich żołdatów, bo... nadzieja umiera ostatnia. Ale jeśli tak się stanie, może nauczy nas to, aby nie narzekać, gdy rząd przeznacza ogromne sumy pieniędzy na dobrojenie naszej armii, zaczyna na poważnie uniezależniać nasz kraj od polityki energetycznej Rosji, czy wyda publiczne pieniądze na wycieczki do przywódców krajów, które mogą być naszymi sojusznikami. Bądźmy wreszcie narodem, który uczy się przed popełnieniem błędów.

Ryszard Fajer
napisz do autora

r.fajer@przeładpiaseczynski.pl

R
E
K
L
A
M
A



KTO DA WIĘCEJ?

NAGRODY! IDĄ POD MŁOTEK!

Od **12 do 24 maja** nagradzamy zakupy czekami! To tajna broń na licytacji. Za każde wydane 20 zł otrzymasz jeden czek – im więcej czeków, tym więcej szans na wygraną!

24 maja, podczas finałowej aukcji, do wylicytowania m.in. zestawy kosmetyków Douglas, Oriflame, sprzęt elektroniczny marki Samsung oraz nagroda główna – voucher o wartości 6 tysięcy złotych do wykorzystania wyłącznie w biurze podróży Kleopatra w Centrum Handlowym Auchan Piaseczno!

Dowiedz się więcej na: www.auchanpiaseczno.pl/ktodawiecej

**ZAKUPY?
Z PRZYJEMNOŚCIĄ!**
www.auchanpiaseczno.pl

Anielski płacz z kręglami zmieszany

Czasami zdarzają się dni na boiskach, gdy głównym aktorem widowiska nie są piłkarze, sztab szkoleniowców a nawet arbitrzy. Na pierwszy plan wysuwają się wówczas krople deszczu siąpiące niechętnie z nieba z niebagatelną intensywnością. Wtedy też sportowcy startujący w takich warunkach atmosferycznych szybciej się męczą (poza biegaczami, dla których owe krople + chłodna temperatura to istne zbawienie), albo stan murawy nie zezwala na chociażby chwilę

a) Na pół godziny przed początkiem walki o punkty w Ekstralidze Kobiet w jednym z pól karnych pojawiła się... ekipa z taczka i łopatami próbująca oczyścić dany fragment. Niestety nie udało się, a bajoro miało decydujące znaczenie w przypadku utraty ostatniego gola (Zagłębie Lubin wygrało 1:3) gdyż biegnąca do piłki Emilia Baran (GOSiRki Piaseczno) poślizgnęła się niczym Jakub Wawrzyniak w meczu z reprezentacją Niemiec (przy czym na ówczesnej murawie PGE Areny w Gdańsku nie

(piątek godz. 20:54) - „Dziś na KosaArena (nazwa obiektu - red). przybyła delegacja oceniająca stan murawy. 3 kaczki poruszały się po boisku płynnie.”

(sobota godz. 11:00) - „Kolejna wizyta delegacji tym razem para łabędzi sprawdza stan murawy. Pływają swobodnie, jutrzejszy mecz na 90% się nie odbędzie.”

A tam gdzie narzekania zostały w szatniach, a piłka turlała się od bramki do bramki, może nie doczekano się gradobicia celnych strażów, po któ-

sketu w Polsce, Katarzyny Dulnik i szkoleniowca młodzieżowych kadr, Grzegorza Zielińskiego. Relację wraz ze zdjęciami można obejrzeć na łamach naszego serwisu.

- „Do koszykówki trafiają głównie osoby, które nie załapały się piłkarsko. To pierwszy element selekcji który powoduje, że nabór potencjalnych koszykarzy jest zdecydowanie gorszy niż w piłce nożnej”. Kto może być autorem tych słów? Rozmowa na temat szkolenia z zakresu tej dyscypliny nie tylko w Piasecznie, również do przeczytania na psnews.com.pl

- 3 godziny i pół minuty - tyle czasu zajęło Pawłowi Barankowi (airbike.pl team) dojechanie na metę najdłuższego, bo 84. km dystansu Merida Bike Marathon. Prawie 40 minut później rywalizację ukończyła Urszula Luboińska z BDC Retro MTB Team. Padł rekord frekwencji - z obiektu Jedności Żabieniec wyjechało aż 1 056 uczestników

- Im bliżej końca, tym dalej. Te wykluczające się słowa idealnie pokazują, w jakiej obecnie sytuacji są siatkarki Krótkiej Mysiadło walczące o awans do II ligi. W pierwszym meczu z serii „ostatniej szansy” uległy na wyjeździe AZS-owi UEK Kraków 1:3 (25:23, 25:27, 23:25, 23:11) i by 24 maja w hali CeIS Mysiadło móc się cieszyć z osiągniętego celu, będą musiały walczyć ponad siły.

- Adam Szolc reprezentujący Hubertus Zalesie Górne został podwójnym mistrzem Polski młodzików w badmintonie. Wygrał zarówno batalię indywidualną, a drugi krążek zdobył z pomocą Roberta Cybulskiego (MKB Lednik Miastko). Oprócz niego na medalowej pozycji stanęła Dorota Matysik (również Hubertus) w parze z Aleksandrą Goszczycką (Milenium Warszawa).

- Nieuchronnym krokiem zbliża się pierwsza edycja Garmin Iron Triathlonu. U nas można znaleźć informacje na temat utrudnień drogowych (a tych jak na ostatni dzień tygodnia będzie ich mnóstwo).

III Sportowy Rozkład Jazdy

21 Maja
Piłka Nożna, A-klasa: Sparta II Jazgarzew - KS II Raszyn. Godz. 18.00, Wólka Kozodawska

Piłka Nożna, Okręgowy Puchar Polski: Victoria Sulejówek - Sparta Jazgarzew. Godz. 19.00, Sulejówek

24 Maja
Trójbój, Garmin Iron Triathlon - dzień 1. Godz. 14:00, Teren „Górek Szymona” Piłka Nożna, Liga Okręgowa: Laura Chylice - Świt Warszawa. Godz. 14.00, Chylice

Piłka Nożna, Liga Okręgowa: KS Konstancin - GLKS Nadarzyn. Godz. 15.00, Obory

Siatkówka, mecz o awans do II ligi kobiet: Krótka Mysiadło - AZS UEK Kraków. Mysiadło

Piłka Nożna, A-klasa: UMKS Piaseczno - Sparta II Jazgarzew. Godz. 17.00, Piaseczno

Piłka Nożna, IV Liga: Sparta Jazgarzew - Oskar Przysucha. Godz. 17.00, Wólka Kozodawska

Piłka Nożna, A-klasa: KS II Konstancin - Walka Kosów. Godz. 17.30, Obory

25 maja
Piłka Nożna, III Liga Kobiet: GOSiRki II Piaseczno - DAF Płońsk. Godz. 11.00, Piaseczno

Trójbój, Garmin Iron Triathlon - dzień 2. Godz. 12.00, Teren „Górek Szymona” Piłka Nożna, A-klasa: FC Lesznów - SEMP Ursynów. Godz. 17.00, Nowa Wieś

28 maja
Piłka Nożna, Liga Okręgowa: Perła Złotokłos - LKS Chlebna. Godz. 18.00, Złotokłos

31 maja
Kolarstwo: Grand Prix Piaseczna - pierwszy etap. Godz. 10.00, Złotokłos

Lekkoatletyka: Piaseczyńska Piątka. Godz. 10.00, Stadion miejski w Piasecznie

Tekst i foto Darek Lipski
cytaty za psnews.com.pl
i regiowyniki.pl

PiasecznoSport News



Mecz Perły Złotokłos z KS Teresin z 22 maja 2013

gry. Przez kałuże trochę tylko mniejszych rozmiarów do osławionego „Basenu Narodowego” m.in Laura Chylice, rezerwy jazgarzewskiej Sparty czy Perła Złotokłos musiały się obejść smakiem sportowej rywalizacji i w akcji ujrzemy ich dziś lub w przyszłym tygodniu, o czym w Sportowym Rozkładzie Jazdy.

Natomiast tam, gdzie trybuny zatrzęsły się od natłoku ludzi, dochodziło do co najmniej kuriozalnych sytuacji. Najciekawsze z nich:

było ani kropli wody).

b) Zdecydowanie ciekawiej było na obiekcie przy ul. Bielawskiej w Konstancinie, gdzie miały miejsce derby gminy w ramach ligi okręgowej. Mimo jeszcze gorszego ukształtowania placu (w bliskim sąsiedztwie rzeki Jeziorki oraz górki, po której kursują pociągi towarowe) udało się zagrać. I tu zacytujemy najciekawsze komentarze z partnerskiego serwisu Regiowyniki.pl:

rych musieli kapitulować golkipery przeciwników lecz najważniejsze, że piłkarze nie będą ściągani w ciągu tygodnia do klubów, by ponownie rozgrywać spotkania.

PSFlesz:

- Ponad 140 dziewcząt w wieku 9-12 lat uczestniczyło w premierowej edycji MUKS Piaseczno Training Camp, podczas której młode adeptki koszykówki pogłębiały swą wiedzę pod okiem m.in ikony żeńskiego ba-

W takim właśnie rajy siadał na przełomie XIX i XX wieku Wiktor Stephan, tajemniczy zarządca dóbr leśnych Ksawerego Branickiego. Lubił siadać na rozstajach dróg, skrzyżowaniu duktów leśnych i pozdrawiać jadących z piaseczyńskiego targu. Dziś można znaleźć to miejsce i kamień z wykutym napisem „Tu czuwa duch mój” i wyżłobionym Okiem Opatrzności. Muzyka lasu w wyobraźni mojej przeplata się dźwiękami chorału gregoriańskiego, który wybrzmi głosami zespołu wokalnego „Bornus Consort” i artyści, badacza

muzyki dawnej Marcina Bornus Szczyrcińskiego. Muzyka ta wyjątkowo współbrzmii z szumem wiekowych sosen i mocarnych dębów Zalesia Górnego. I tam jest tworzona.

Bracia Marcin i Stanisław Szczyrciński wpiszą się muzyką we współczesną historię miejsca niezwykłego, jakim jest ten leśny skrawek podwarszawskiej miejscowości. Zalesie Górne umiłowali ludzie nieprzeciętnych. Słuchając chorału, nakieruję mój wehikuł czasu na lata dwudzieste XX wieku. Powiedzmy, w rok 1927.

Zapraszamy na cykl trzech artykułów o Zalesiu Górnym, który specjalnie dla czytelników piaseczno4u napisała Małgorzata Szturomska. Znajdziecie je w dziale „Ludzie i miejsca” portalu www.piaseczno4u.pl.

Skuteczna kampania wyborcza

Tym razem trochę inne zasady obowiązują w wyborach samorządowych w gminie niebędącej miastem na prawach powiatu a inne w mieście na prawach powiatu. Ale i tu, i tu podstawowy problem kandydata na radnego

to: jak przekonać wyborców, by akurat przy jego nazwisku postawili krzyżyk? Profesjonalna kampania wyborcza powinna wykorzystywać możliwie jak najwięcej narzędzi marketingowych. Dzięki temu zwiększa się prawdopodobieństwo dotarcia do jak największej grupy wyborców. Do klasycznych form promocji można zaliczyć m.in.: reklamę polityczną, marketing bezpośredni, public relations. Na cały artykuł Iwony Klorek zapraszamy do działu „Z prawa i z lewa” portalu piaseczno4u.

Informacje portalu www.piaseczno4u.pl

Zalesie Górne - o biznesie i romantyzmie

Wyobraźcie sobie drodzy Czytelnicy, że nagle kosmiczny wehikuł czasu przynosi Was w sam środek puszczy. I oto siedzicie na nagrzejanej słońcem polanie, wokół na wyciągnięcie ręki rosną borowiki i rydze, krzaki borówkowe uginają się od soczystych owoców, zapach żywicy z drzew sosnowych odurza, liście paproci wskazują drogę do maleńkiej rzeczki, w której woda jest krystalicznie czysta. Taki raj na ziemi.



Dom Pogrzebowy

Kompleksowa Obsługa Ceremonii Pogrzebowych
www.dompogrzebowy-gora.pl



ul. Mickiewicza 36
05-500 Piaseczno
tel. 22/757-22-85

10 lat Fundacji Pomóż Dorosnąć

– historia „trochę” osobista cz. 1

Historia Fundacji Pomóż Dorosnąć jest w dużej części moją osobistą historią, która została uformowana przez wielu wspaniałych ludzi, wrażliwych na ból i krzywdę. Pochodzę z Gdańska, gdzie się wychowałam, wykształciłam, gdzie założyłam rodzinę, gdzie zostałam mocno ukształtowana przez wybitnego psychologa prof. Martę Bogdanowicz, która była dla mnie mistrzynią zawodu oraz przez moją pierwszą pracę – Ośrodek Wczesnej Interwencji i jego dyrektorkę – pedagoga Halinę Szymańską. Obie panie, każda w nieco inny sposób, nauczyły mnie patrzeć na świat dziecka przez pryzmat jego mocy kryjącej się w dysfunkcji. Z moich doświadczeń przeżytych u ich boku najmocniej pamiętam ogromną troskę i uwagę z jaką postrzegały każde chore, dysfunkcyjne, niepełnosprawne dziecko. Ośrodek Wczesnej Interwencji, praca w zespole wybitnych specjalistów w zakresie wczesnego wspomagania rozwoju dziecka i codzienne towarzyszenie niepełnosprawnym dzieciom i ich rodzinom, sprawiły, że do dziś w centrum mojej zawodowej uwagi są dzieci niepełnosprawne i obciążone różnorodnymi problemami rozwojowymi. Gdy w 1999 roku przeprowadzałam się z Gdańska do Piaseczna, z trudem przyjmowałam tę niełatwą dla mnie zmianę. W Gdańsku zostawiałam ogromny kawał swojego życia i wydawało mi się wówczas, że zostawiam tam również kawał mego serca, które przylgnęło do dzieci, z którymi pracowałam. Nie przypuszczałam wówczas, że Piaseczno okaże się miejscem, w którym spotkam wielu wspaniałych ludzi i że w tym mieście zrealizuje się coś bardzo ważnego w moim życiu. Przez pierwszych 5 lat pracowałam jako psycholog w Poradni Psychologiczno-Pedagogicznej oraz Szkole Podstawowej nr 1. Dzieci, które do mnie trafiały bardzo często pochodziły z bardzo ubogich środowisk, z rodzin jednak nie zawsze dysfunkcyjnych. Zwracam na to uwagę, ponieważ zdarzało mi się spotykać rodziny żyjące w biedzie, obciążone chorobami, wieloma trudnościami bytowymi, jednak posiadające tak wielką siłę więzi rodzinnych i zdolności cieszenia się życiem, że nie mogę ich nazywać rodzinami dysfunkcyjnymi w znaczeniu, jakie zwykle przypisujemy temu słowu. Jednak zdecydowana większość moich pacjentów i podopiecznych w szkole pochodziła z rodzin rzeczywiście dysfunkcyjnych – z problemem uzależnień (alkoholizmu, narkomanii), zaniedbujących wychowawczo, emocjonalnie, edukacyjnie dzieci, z rodzin w których występowała przemoc, przestępczość, nadużywanie dzieci, rodzin które stanowiły środowiska dramatycznie zdemoralizowane. Wiele razy moja bezradność i przerażenie były przeogromne, gdy uświadamiałam sobie, ile cierpienia rozgrywa się w życiu moich podopiecznych i jak niewiele mogę im pomóc. Sama pomoc psychologiczna była tylko drobnym obszarem, w którym dzieci i rodziny te potrzebowały wsparcia. Bardzo często

potrzeba było codziennej pomocy materialnej. Udawało mi się ją pozyskiwać częściowo dzięki pomocy mego męża, brata, częściowo dzięki pomocy Caritas, księży z okolicznych parafii, ale także dzięki Rotary Club Warszawa Wilanów. Mam świadomość, że różne są opinie o tego typu organizacjach, ja jednak mogę wyrażać wyłącznie wdzięczność za ich hojność. Rotarianie w latach bezpośrednio poprzedzających założenie przeze mnie Fundacji dofinansowywali corocznie obiady, wyjazdy szkolne, kursy językowe kilkunastu dzieciom z piaseczyńskich szkół. Nie odmawiali żadnej prośbie. Bardzo też pomagali księża z parafii św. Anny w Piasecznie (ówczesny proboszcz ks. Tadeusz Sowa i Ks. Marcin Kamiński) oraz z parafii NMP Wspomożenia Wiernych w Zalesiu Dolnym (zwłaszcza proboszcz tej parafii ks. Tadeusz Huk). Zawsze będę miała wobec nich ogromną wdzięczność za tamte lata, zwłaszcza, że lata te powoli formowały mnie w kierunku założenia Fundacji. Pomoc materialna i moje wsparcie psychologiczne nie były wystarczającą formą pomocy, aby dzieci, którym tę pomoc okazywałam, mogły dorastać z perspektywą bezpiecznego, samodzielnego życia w dorosłości. Coraz wyraźniej widziałam, że jest poważna potrzeba szerszej pomocy psychopedagogicznej, terapeutycznej, edukacyjnej, że pomocą trzeba objąć całe rodziny, że konieczne jest motywowanie rodziców do leczenia z uzależnień, pokazywanie dzieciom jak żyć, żeby nie powielać błędnej drogi rodziców. Dzięki współpracy z piaseczyńskim Cariats działającym przy parafii św. Anny oraz świetlicy socjoterapeutycznej prowadzonej przez Siostry Pasterzanki, poznałam dużą grupę dzieci, których bolesne historie coraz mocniej formowały moje myśli o powołaniu Fundacji. Ostatecznie na moją decyzję o założeniu Fundacji wpłynął Bóg. Osoby wierzące rozumieją, o czym mówię. Osoby niewierzące mogą zinterpretować pewien ważny dla mnie fakt dowolnie, zgodnie z tym co im podpowiada tzw. intuicja. Wielokrotnie w ciągu około roku poprzedzającego powstanie Fundacji, otwierałam Biblię na słowach „powierz Bogu swe dzieło, a spełnią się twoje zamiary”. Słowa te kilkakrotnie „otworzyły” się w okresie bardzo trudnym dla mnie zdrowotnie, gdy jednocześnie piętrzyły się trudności w życiu wielu znanych mi dzieci. W niedługim czasie pojawiły się w moim życiu osoby, które swoją życzliwością i orientacją w sprawach formalno-prawnych ogromnie mi pomogły na etapie rejestrowania Fundacji. Bardzo dużo zawdzięczam rodzinie Państwa Strusów i Stowarzyszeniu „Sierotki Marysi” z Zalesia Dolnego, prowadzonym przez wspaniałych ludzi – Państwa Elżbietę i Ryszarda Kurowskich. Dzięki nim przebrnięcie przez formalności notarialno-sądowe okazało się dość proste. Pierwszy wkład finansowy, niezbędny do założenia Fundacji przekazał mój mąż. Jest to cudowny człowiek, wytrwale towarzyszący mi we wszystkich moich



fundacyjnych działaniach od samego początku. Fundacja Pomóż Dorosnąć została wpisana do Krajowego Rejestru Sądowego 20 kwietnia 2004 roku. Jej naczelną misją i celem była (i do dziś pozostaje) pomoc terapeutyczna, edukacyjna, socjalna dzieciom i młodzieży wychowującym się w rodzinach i środowiskach dysfunkcyjnych, pomoc w dorastaniu do wartościowej osobistości i społecznie dorosłości. Nazwa „Pomóż Dorosnąć” pierwotnie była nazwą programu psychoedukacyjnego, jaki opracowałam dla młodzieży z rodzin alkoholowych. Uznałam, że najlepiej oddaje ona ideę Fundacji i taką nazwę Fundacja otrzymała. Chciałabym w tym miejscu przytoczyć fragment artykułu, który pojawił się przed 10 laty w jednej z piaseczyńskich gazet. Doskonale oddaje on atmosferę powstawania Fundacji:

„Jestem pedagogiem i psychologiem od 5 lat mieszkającym i pracującym w Piasecznie. Przez ostatnie 3 lata moje doświadczenia zawodowe szczególnie intensywnie koncentrowały się wokół dzieci i młodzieży z rodzin głęboko patologicznych – głównie alkoholowych, z problemem narkotyków, przemocy, zaniedbujących dzieci. Pragnąc pomóc tym dzieciom w pokonaniu traumy wynikającej z doświadczeń rodzinnych i środowiskowych, ich niemocy życiowej i edukacyjnej, postanowiłam powołać Fundację Pomóż Dorosnąć. Fundacja nie prowadzi działalności gospodarczej. Pozyskuje środki finansowe poprzez: ofiary, darowizny, zapisy, subwencje, dotacje oraz sprzedaż cegiełek i zbiórki publiczne. Działalność Fundacji opiera się na pracy społecznej członków. To oficjalny tekst informujący o Fundacji. W tym tekście nie widać dramatu dzieci, dla których Fundacja ta została stworzona. Trudno zresztą ten dramat przedstawić w słowach. FPD powstawała w moich zamysłach od ponad dwóch lat. Pierwsza myśl, żeby powołać taką Fundację powstała w okresie, gdy w moim życiu miały miejsce doświadczenia, których część przekazałam w listach do pewnej bliskiej mi osoby. Oto fragment jednego z listów: „Jestem na etapie fraszek Kochanowskiego, Powstania Listopadowego i postaci Napoleona. Marysia potrzebuje pomocy w historii. Sama rozumiesz... Poza tym

bielizny. Same zdecydowały, że to jest im najbardziej potrzebne.”

To zwykły list, ale gdy każdego niemal dnia spotykamy się z dziećmi głodnymi, brudnymi, bez podstawowych przyborów do nauki, dziećmi smutnymi, zapłakanymi albo okrutnie agresywnymi z powodu własnej bezsilności, te sprawy okazują się nie „mało ważne”, ale „najważniejsze”. Przez kilka lat spraw tych nabierało się na tyle dużo, że Fundacja stała się dla mnie koniecznością. Historii dzieci, które z trudem i w osamotnieniu pokonują własne, bolesne doświadczenia związane z patologicznym domem znam wiele. Można nad losem tych dzieci płakać. Niewiele z tego jednak wyniknie. Tym dzieciom potrzeba bardzo konkretnej pomocy. Potrzeba dożywienia, podręczników do szkoły, czasem butów na zimę i ciepłej kurtki, pomocy w finansowaniu edukacji, ale też potrzeba obecności w ich otoczeniu ludzi z otwartym na ich los sercem, którzy wleją w nich wiarę, że ich młodzieńcze i dorosłe życie może ułożyć się inaczej niż życie ich rodziców. Dzieci te potrzebują profesjonalnej terapii jako dzieci obciążone alkoholizmem rodziców, doświadczeniem przemocy, odrzucenia, zaniedbania. Nie można zatrzymać się na „talerzu zupy”. Konieczne jest spojrzenie dalej. Jak te dzisiejsze dzieci i młodzież pokierują swoim życiem, jeśli nie pomożemy im pozbyć się balastu toksycznego środowiska, w którym żyją? Będą powielać schemat życia rodziców, będą powiększać rzesze ludzi bezradnych życiowo, bezdomnych, bezrobotnych, ludzi, którzy topią swoje przegrane życie w tanim alkoholu...

Wierzę, że idea Fundacji pociągnie wielu ludzi wrażliwych na problemy dzieci i młodzieży zagubionej życiowo. Wierzę, że znajdą się ludzie, firmy, instytucje gotowe wspierać działalność fundacji.” Zacytowany fragment artykułu z roku 2004 kończy pierwszą część moich wspomnień (cz. 2 w kolejnym numerze).

Ewa Lubianiec

R E K L A M A

Kuropatwy V

Józefostaw, ul. Wilanowska

Biuro sprzedaży
Warszawa, Al. Niepodległości 69
☎ 22 322 70 03, 609 944 209
✉ ap@makdom.pl

www.makdom.pl

Truskawki w Milanówku

*Truskawki w Milanówku,
Tamten ganeczek w dzikim winie,
Te interludia na pianinie,
To jeszcze mi się śni...*

Ta piękna ballada Wojciecha Młynarskiego śpiewana przez wielu polskich wykonawców będzie naszym mottem do dzisiejszej wyprawy. Pojawiły się już pierwsze polskie truskawki, więc tym bardziej ruszajmy w drogę.

W Odwiedziny w rezydencji

Z Piaseczna wyjeżdżamy drogą nr 721 i, uważając na tiry, dojeżdżamy do Lesznoli. Dawna wieś leżąca na Równinie Warszawskiej, obecnie siedziba gminy, wymieniana jest w piętnastowiecznych kronikach jako własność książąt mazowieckich, pod nazwą Leśna Wola. Obecnie Lesznoli przekształciła się z dawnej wsi w miejscowość rezydencyjną, nawiązując do przedwojennej tradycji budowy w tej okolicy licznych dworów i posiadłości. Warto wspomnieć o istniejącym jeszcze zespole parkowo-dworkowym z drugiej połowy XVIII w. należącym do rodu Bagniewskich, przebudowanym ok. 1950 r., z zachowanymi elementami geometrycznymi z XVIII w. Warto zwrócić uwagę na kapliczkę przydrożną z rzeźbą kamienną (piaskowiec) św. Jana Nepomucena datowaną na koniec XVIII w., obecnie usytuowaną przy kaplicy rzymskokatolickiej przy ul. Szkolnej. Wyjeżdżamy z Lesznoli, po lewej stronie mijamy kolejną podwarszawską wieś przekształconą w miejscowość rezydencji, dworków, pałaców i innych dziwacznych budowli. To słynna, szczególnie z rozgrywających się tu w ostatnim dziesięcioleciu XX w. działań politycznych i gangsterskich – Magdalena. Położona na terenach leśnych Równiny Warszawskiej, stanowi interesujący przykład kompleksowego programu urbanizacji niewielkiego zespołu osadniczego, zrealizowanego w okresie międzywojennym. W miejscowym lesie znajduje się pomnik na miejscu rozstrzelań w dn. 28 maja 1942 r. 223 więźniów. We wsi dwa słabo zachowane cmentarze wojenne z 1915



Willa – muzeum Anny i Jarosława Iwaszkiewiczów w Stawisku

m.in. do Podkowy Leśnej. Dojeżdżamy do trasy nr 8, skręcamy w lewo w trasę, dojeżdżamy do Nadarzyna. Na skrzyżowaniu skręcamy w ulicę Sienkiewicza, Kościelną, po czym przez plac księcia Józefa Poniatowskiego skręcamy w ul. Błońską – droga nr. 720. Wjeżdżamy ponownie w lasy rozpościerające się po obu stronach drogi. Po lewej stronie napotkamy po chwili rezerwat „Zaborów im. Witolda Tyrakowskiego”. Po chwili, na krzyżówce z drogami lokalnymi znajduje się leśniczówka i miejsce spotkania szlaków czerwonego i zielonego. Przed nami dworzec kolejki WKD Otrębusy. Kolejna, dawna mazowiecka wieś leżąca na Równinie Łowicko-Błońskiej. Obecnie znana z racji prywatnego muzeum motoryzacji, zawierającego takie rarytasy jak: zis Stalina, kaiser Bieruta, czy też samochody Gomułki i księdza prymasa Stefana Wyszyńskiego a także 300 innych. Kilometr stąd, w lewo, leży Karolin, matecznik słynnego Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, z izbą pamięci i salą koncertową. Wracamy jednak na trasę główną. Jeden kilometr za stacją WKD, na skrzyżowaniu, skręcamy w lewo w ul. Warszawską – droga nr 719, dojeżdżamy do skrzyżowania z ul. Brwinowską – uważamy na światła sygnalizacyjne, na których skręcamy w lewo wprost do Podkowy Leśnej.

W Miasto-ogród w lesie

Ta perełka urbanistyczna położona jest na obrzeżu Lasów Nadarzyńskich, na Równinie Łowicko-Błońskiej. Po-

jach wokół dworca kolejki. Po powstaniu warszawskim do miasta przybyły dziesiątki tysięcy uchodźców z Warszawy, m.in. część dowództwa AK. W Podkowie mieściła się również jedyna radiostacja uratowana z powstańczej Warszawy. Warto poświęcić trochę czasu na spacer po tym specyficznym mieście w lesie i pozachwycać się perełkami architektury. Warto zwrócić uwagę na odbudowany ostatnio pałac „Kasyno” dawną siedzibę klubu sportowego. Ta ciekawa budowla powstała z dwu parterowych skrzydeł połączonych piętrowym, głównym korpusem. Tuż obok, pomiędzy ul. Lilpopa i Iwaszkiewicza znajduje się willa „Aida”, pierwszy dom Jarosława Iwaszkiewicza po ślubie z Anną Lilpop. Równie ciekawie prezentuje się willa „Krychów”, u zbiegu ulic Kwiatowej i Wrzosowej, gdzie w latach siedemdziesiątych XX w. mieszkał prof. Kazimierz Michałowski, wybitny archeolog i egiptolog, prywatnie mąż owej „Krychy”, czyli Krystyny Baniewicz. Przy ul. Młochowskiej 1 znajduje się z kolei dwór „Zarybie” Haliny i Janusza Regulskich zbudowany na początku lat 30. według projektu J. Dzierżanowskiego, który nadał budynkowi formę barokowo-klasycystyczną. Był to jeden z ośrodków konspiracji w czasie okupacji, po Powstaniu Warszawskim miejsce schronienia dziesiątków uciekinierów z Warszawy. Obecnie siedziba Wyższej Szkoły Teologiczno-Humanistycznej im. Michała Beliny-Czechowskiego. Na koniec warto wspomnieć o kościele parafialnym pw. św. Krzysztofa, stojącym niedaleko stacji WKD, przy ul. Jana Pawła II, zbudowanym w 1933 r. dzięki m.in. funduszom Automobillklubu Polski oraz Aeroklubu Rzeczypospolitej Polskiej. Ma interesującą formę – otwarcie wnętrza kościoła na obrosnięte pnąciami pergole, tworzą „zieloną nawę”. W ołtarzu fresk przedstawiający patrona, namalowany przez Jana Henryka Rosena, który zaprojektował także cztery witraże z wizerunkami świętych. Od strony północnej kopuła kaplica z obrazem Matki Boskiej Dobrej Rady. We wnętrzu kościoła, na lewo od wejścia, pierwsza w Polsce tablica upamiętniająca powstanie węgierskie z 1956 roku. W ogrodzie Pomnik Katyński, zwany Kalwarią Polską, autorstwa Jerzego Kaliny. Na murze kaplicy, od strony zewnętrznej tablica poświęcona pamięci pracowników EKD, którzy zginęli podczas II wojny światowej. Tutaj w roku 1968 odprawiona została pierwsza w Polsce msza beatowa napisana przez Katarzynę Gaertner, a wykonana

przez Zespół Czerwono-Czarnych. Tu również napotkamy skrzyżowanie szlaków turystycznych zielonego, żółtego, niebieskiego i czerwonego.

W Na kawę do pisarza...

Z miasta wyjeżdżamy ul. Brwinowską, przekraczamy skrzyżowanie i dośłownie po kilkuset metrach, skręcamy w lewo. Zza drzew prześwituje potężne domiszczce. To Stawisko, dawny folwark ziemski, obecnie dzielnica Podkowy. W 1928 r. ukończono budowę willi, do której sprowadziła się rodzina Iwaszkiewiczów. Początkowo posiadłość nastawiona była na sadownictwo, jednak stopniowo uprawy ograniczono, a dziś większość terenu porasta las. W latach 30. XX w. Stawisko stało się ośrodkiem literacko-artystycznym, w którym często gościli znani twórcy, m.in.: Karol Szymanowski, Antoni Słonimski, Jan Lechoń i Julian Tuwim. W okresie II wojny i okupacji, stało się schronieniem dla wielu twórców; mieszkali tu m.in.: Czesław Miłosz, Krzysztof Kamil Baczyński, Leon Schiller, Pola Gojawiczyńska i Witold Lutosławski. Po wojnie gościli tu przedstawiciele polityki i kultury, m.in.: królowa belgijska Elżbieta, Artur Rubinstein i Jerzy Putrament. Po śmierci Iwaszkiewicza w 1980 Stawisko zgodnie z zapisem testamentowym



Kościół pw. św. Krzysztofa w Podkowie Leśnej

przeszło na własność Ministerstwa Kultury i Sztuki. Utworzono tam muzeum, chroniące cenne pamiątki po pisarzu i jego żonie, rękopisy, książki, obrazy i meble.

W Czas na truskawki

Opuszczamy gościnne progi domu państwa Iwaszkiewiczów, skręcamy w lewo w drogę 719 i po chwili wjeżdżamy do Milanówka. Leży on na Równinie Łowicko-Błońskiej. Historia osadnictwa na terenie dzisiejszego Milanówka sięga epoki brązu, tzw. kultury przeworskiej. W XV wieku istniała tu osada o nazwie Milanów lub Milanowo, a w sto lat później Milanowo-Rabsztyn. W 1899 r. właściciel majątku Milanówek, Michał Lasocki, utworzył spółkę, która dokonała podziału folwarku milanowskiego na działki i rozpoczęła pozyskiwanie osadników, głównie wśród mieszkańców Warszawy. Rozwój osadnictwa nabrał dynamiki z chwilą utworzenia tu w 1901 r. przystanku Drogi Żelaznej Warszawsko-Wiedeńskiej.

I wojna światowa przyniosła Milanówkowi zniszczenia, lecz zaraz po uzyskaniu niepodległości miejscowy

samorząd podjął dzieło odbudowy, a później dalszego rozwoju miasta. Okres międzywojenny to szybka rozbudowa Milanówka, który co prawda nie uzyskał jeszcze praw miejskich (przyznano je dopiero w 1951 r.), ale mógł się rozwijać pod względem gospodarczym i zabudowy przestrzennej jak dobrze zaplanowane miasto.

W 1928 r. utworzono parafię pw. św. Jadwigi (wcześniej istniała kaplica). Powstawały coraz lepsze warunki do wypoczynku i stałego zamieszkania, rozwijały się usługi, poszerzała się sieć szkół. W 1924 r. z inicjatywy rodzeństwa Stanisławy i Henryka Witaczków powstała Centralna Doświadczalna Stacja Jedwabnicza; jako pierwsi rozpoczęli produkcję tkanin i nici z jedwabiu naturalnego z krajowego surowca.

II wojna światowa to w Milanówku okres szczególnie ożywionej działalności konspiracyjnej, prowadzonej głównie przez Armię Krajową.

Po upadku Powstania Warszawskiego do Milanówka przybyło, szukając pomocy i schronienia, ok. 40 tys. mieszkańców Warszawy. Na miejscowej plebanii parafii św. Jadwigi – od 9.09.1944 r. do 17.10.1945 r. – przechowywano wywiezioną w czasie powstania z kościoła św. Krzyża urnę z sercem wybitnego polskiego kompo-

pozytora Fryderyka Chopina. Milanówek od października 1944 r. do stycznia 1945 r. stał się nieformalną polityczną stolicą Polski. Tu, w willi „Stefanówka”, odbywały się zebrania Głównej Komisji Rady Jedności Narodowej, Krajowej Rady Ministrów, spotkania władz przywódców stronnictw politycznych. Bywał tam gen. Leopold Okulicki ps. „Niedźwiadek”, a także kurier z Londynu Jan Nowak-Jeziorański. Mieściła się tu kawiarenka „U Aktorek”, która stanowiła punkt kontaktowy dla wielu uciekinierów ze stolicy po Powstaniu Warszawskim. Wkrótce po wkroczeniu wojsk sowieckich do Milanówka w szeregach żołnierzy AK rozpoczęły się masowe aresztowania, przeprowadzone przez placówki NKWD i UB.

Tyle o historii naszej okolicy, ale nie zapominajmy, że w pobliskich sklepikach w Milanówku są już soczyste truskawki, które pachną nie gorzej jak te z utworu Pana Wojciecha Młynarskiego. Ich zapach i smak na pewno zapamiętamy, jedząc je po przebytej wycieczce.

Andrzej Adamski



Dwór „Zarybie” w Podkowie Leśnej

roku: rosyjski – obok wydmy w okolicach ul. Brzosowej i ul. Jarzębinowej oraz niemiecki – róg ul. Wrzosowej i Podleśnej. Jedziemy dalej do skrzyżowania z trasą nr 7, przecinamy ją i dalej prosto drogą 721.

W Uciekła mi przepióreczka...

Po ok. 3 km napotykamy leśny parking, gdzie rozpoczyna się czerwony szlak turystyczny wiodący przez lasy

wstała na rozparcelowanych dobrach należących do Prażmowskich i Radziwiłłów. Operacji tej dokonał znany przemysłowiec warszawski Stanisław Lilpop. Po otwarciu w latach dwudziestych XX w. Elektrycznej Kolejki Dojazdowej z Warszawy do Grodziska, powstał kompletny plan urbanistyczny miasta-ogrodu sporządzony przez architekta Aleksandra Jawornickiego, oparty na koncentrycznych ulicach-ale-

Zalesie Dolne

„Pracuj w mieście – Mieszkaj na wsi”

Brytyjski planista i urbanista – Ebenezer Howard – w 1899 roku założył Stowarzyszenie Miast Ogrodów. Trzy lata później wydał książkę „Garden Cities of tomorrow”.

Uważał on, że najlepszą opcją dla ludzi do zamieszkania jest połączenie wsi z miastem – piękno natury, z którą obcuje się na co dzień, ale bliskość miasta, w którym jest praca, a co za tym idzie – możliwość wysokich zarobków. Mimo że idea Howarda brzmi dość utopijnie, jego działania zapoczątkowały modę na miasta ogrody na świecie – w tym również w Polsce.

Kiedy Ebenezer Howard tworzył koncepcję doskonałego miejsca do życia, osadę Zalesie zamieszkiwało 11 osób (podaje tak Słownik Geograficzny Ziemi Polskich z 1897 roku).

Osada najpewniej przyjęła nazwę od karczmy Zalesie – istniejącej już na początku XIX wieku, przy trakcie z Piaseczna do Grójca na skraju lasu.



Ulica Graniczna obecnie

miejsce na ziemi” można przeczytać, że w obrębie dzisiejszej działki przy Granicznej 7 (czyli tuż obok wspomnianego wyżej domu) „można było wejść do lasu na drogę konną, jakby tunel leśny, i wyjść na pole uprawne pod Piasecznem”.

Pas ziemi Borówka prowadził do Góry Borówki (obecnie ulica Graniczna prowadzi do Górek Szymona), gdzie przed I wojną światową Towarzystwo Miłośników Przyrody w Warszawie zbudowało stację naukową pod na-

część gruntów wydzielonych z majątku Wólka Kozodawska, a w 1905 roku z nieruchomości hipotecznej „osada Borówka” pod tory kolejki grójeckiej. Jeździły tędy pociągi do cegielni Gołków. Dokładnie 100 lat temu (15 maja 1914 roku) ruszyły pociągi osobowe z Warszawy do Grójca. Stację Zalesie wybudowano w latach 30.

Większa część terenów dzisiejszego Zalesia Dolnego, wówczas gęstego lasu, należała do dóbr wilanowskich będących w rękach hrabiego Ksawerego Branickiego.

W 1925 roku rozpoczęto parcelację tych dóbr. Z jednej strony Branicy w tym okresie popadli w poważne długi – stąd wyprzedaż dóbr. Z drugiej strony w 1920 roku rozpoczęła się reforma rolna zakładająca parcelację całej ziemi państwowej oraz ziemi wykupywanej przez państwo.

Rozpoczęła się wówczas akcja promująca nabywanie działek pod Warszawą. Zarząd Terenów Miasto – Las „ZALESIE” z siedzibą przy Próźnej 12 w Warszawie nakłaniał mieszkańców stolicy do zakupu hasłami: „Ziemia – Najpewniejszą lokatą oszczędności”, „Pracuj w mieście – Mieszkaj na wsi”, „Dąż do słońca, powietrza i domu własnego”.

21 października 1925 roku wydzielono z ziem Branickich nieruchomości Zalesie Las, znajdującej się po prawej stronie torów kolejki grójeckiej. Tego samego dnia wykupił ją Tadeusz Zawadzki – właściciel majątku Wólka Kozodawska. Na jego zlecenie architekt Władysław Gunath sporządził projekt parcelacji. 98 hektarów podzielił na 347 działek, zaprojektował ulice, szeroką aleję (3 Maja) zakończoną Placem Wolności, na którym jeszcze przed II wojną światową stanął krzyż dla podkreślenia katolickiego wyznania mieszkańców.

Aleja 3. Maja, Plac Wolności (ustawione były tu ławeczki), ulica Matejki oraz Wyspiańskiego (odchodzące od Placu Wolności) stanowiły centrum Miasta Lasu. Na ulicy Matejki znajdował się sklep spożywczy, magiel, pasmanteria oraz rzeźnik. Na Wyspiańskiego sklep spożywczy, a w Alei 3. Maja mieszkał fryzjer – Ludomir Jurkiewicz – jako szantażysta i donosiciel, zabity przez AK w 1944 roku z wyroku sądu Polski Podziemnej.

Na rogu Placu Wolności i Alei 3. Maja państwo Janina i Antoni Orłowsy prowadzili pierwszą w Zalesiu kawiarenkę.

Oczywiście obowiązywał zakaz budowania czegokolwiek o charakterze przemysłowym (oraz szpitali). Określono wysokość budynków (do 2 pięter), a budynki nie mogły mieć ślepych ścian.

W 1926 roku Adam Branicki odziedziczył majątek po zmarłym ojcu Ksawerym. Stąd powoli zapomniana już nazwa ponad 116 hektarów położonych po lewej stronie od drogi piaseczyńsko-grójeckiej – Adamów Zalesie. Dzisiaj są to tereny od ulicy Modrzewiowej przez Aleję Brzóz i Aleję Kasztanów aż do torów powstałej w 1934 roku kolei warszawsko-radomskiej.

Na zalecenie Adama Branickiego opracowano koncepcję miasta ogrodu. Zaprojektowano 198 działek, aleje, drogi, parki oraz place. Wyodrębniono również plac pod kościół, zbudowany dopiero po wojnie.

Minimalna wielkość działki wynosiła 3500 m² tak, aby to człowiek został wkomponowany w przyrodę.

Tadeusz Zawadzki widząc sukces koncepcji miasta ogrodu, postanowił

wydzielić również działki budowlane ze swojego majątku Wólka Kozodawska. W ten sposób powstało Miasto – Ogród Zalesie, a także Wólka Kozodawska – Letnisko (obecnie Zalesinek).

Miasto – Ogród Zalesie obejmuje teren od ulicy Dworskiej do ulicy Granicznej. Główną oś założenia stanowi aleja Pokoju i aleja Zgody. Miało ono podobne założenia jak Zalesie Miasto – Las. Ponieważ teren Wólki Kozodawskiej nie był zalesiony, działki w Mieście – Ogródzie kupowali amatorzy działek ogrodniczych i sadów.

W 1952 roku osiedla Adamów, Miasto – Ogród i Miasto – Las – należące do tej pory do gminy Jazgarzew – włączono w granice miasta Piaseczna jako dzielnicę Zalesie Dolne.

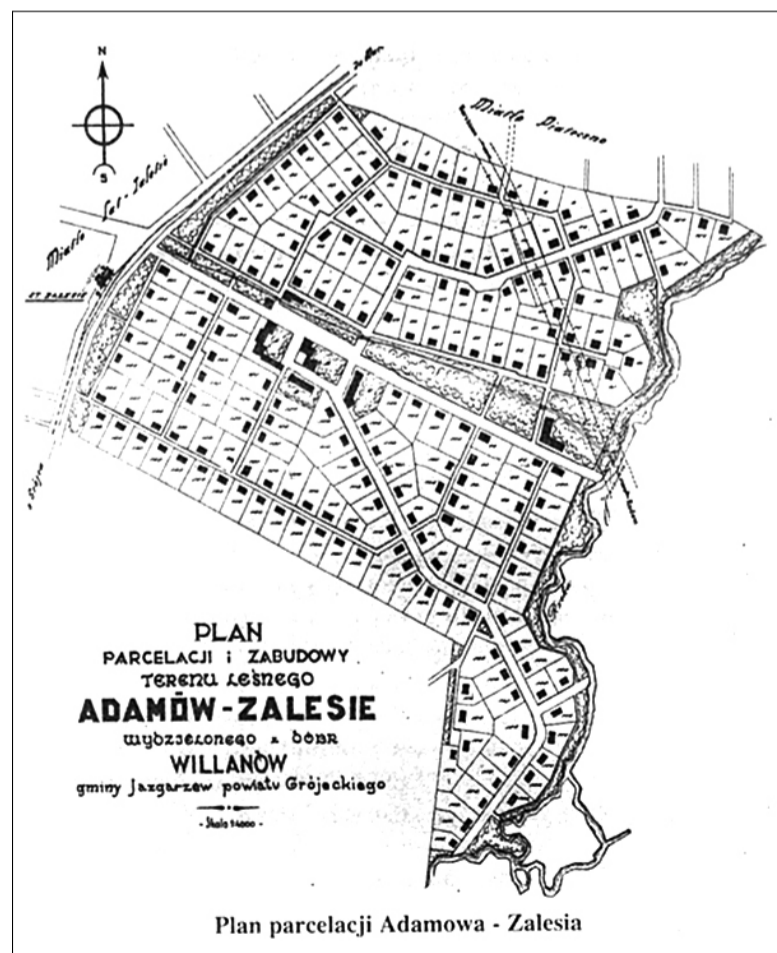
Korzystałam z zeszytów Towarzystwa Przyjaciół Zalesia Dolnego pt.: „Zalesie Dolne nasze miejsce na ziemi” oraz strony internetowej TPZD.

Tekst i foto Joanna Grela

napisz do autorki
j.grela@przekladpiaseczynski.pl



Aleja Pokoju obecnie



Plan parcelacji Adamowa - Zalesia

Plan parcelacji Zalesie Adamów



Plac Wolności – krzyż – obecnie

Pierwsze domy powstały w pierwszym dziesięcioleciu XX wieku w pasie ziemi Borówka. Oddzielać miał on tereny dóbr wilanowskich należących do rodu Branickich od ziem majątku Wólka Kozodawska – stąd dzisiejsza nazwa tej ulicy – Graniczna.

Nie tak dawno jeszcze pod numerem 5 znajdował się drewniany dom pochodzący z 1908 roku.

W zeszycie Towarzystwa Przyjaciół Zalesia Dolnego „Zalesie Dolne nasze

zwą „Leśna Stacja Entomologiczna Towarzystwa Miłośników Przyrody w Borówce” (entomologia jest działem zoologii zajmującej się owadami).

Dzisiejsza aleja Kasztanów, która prowadzi do rzeki Jeziora i tam się urywa zupełnie bez sensu, kończyła się mostem zniszczonym w 1915 roku. Istniało więc zapewne za rzeką przedłużenie owej drogi do Żabiańca.

W 1904 roku Towarzystwo Akcyjne Grójeckiej Drogi Podjazdowej wykupiło

Dwudziestolecie teatru

31 maja teatry Szkoły Marzeń obchodzą swoje dwudzieste urodziny.

Dwa teatry – „Projekty 72” i „Zgraja z Zielonej” – mają wspólne korzenie i wspólną założycielkę. Początkowo istniał tylko teatr „Projekt 72”. Dwadzieścia lat temu, w 1994 roku, Anna Kolanowska wpadła na pomysł, by powołać do życia grupę, która na początku liczyła jedynie ośmiu aktorów.



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

– Pani Ania pojawiła się w naszej szkole 20 lat temu tuż po powrocie z zagranicy. Zaproponowała prowadzenie szkolnego teatru, po kilku minutach rozmowy jasne było, że ma głowę pełną pomysłów a w oku ten błysk, który świadczy o jednym: wielkiej pasji do teatru – wspomina Maria Moykowska, założycielka Szkoły Marzeń.

Z czasem teatr rozrósł się tak jak i sama szkoła, przy której działał. Zaangażowanie inicjatywą sprawiło, że grupa podzieliła się – „Projekt 72” pozostał przy ul. Okrężnej, a w nowym budynku przy ul. Zielonej rozpoczęła swoją działalność „Zgraja z Zielonej”.

Anna Kolanowska, która założyła i prowadzi obie grupy, swoim zaangażowaniem sprawiła, że formacje doceniano na licznych przeglądach i konkursach nie tylko w Piasecznie, ale też w całej Polsce.

– Największym sukcesem było zajęcie I miejsca na Międzynarodowym Festiwalu Szopek i Jasełek organizowanym w 2000 roku przez Muzeum Etnograficzne w Warszawie oraz wygrana na Płockim Kramiku Teatrów, gdzie pojawiają się najlepsze grupy z Polski – przyznaje Anna Kolanowska. – Były też wspaniałe, niezapomniane wyjazdy do Sanoka na tygodniowe warsztaty i festiwal. Mieliliśmy tam możliwość zobaczenia najlepszych światowych gwiazd jak „Derevo”, „Teatr 8 dnia”, „Gardzienice”.

Od początku swojej działalności zaskakiwała dyrekcję szkoły swoimi pomysłami. Pierwszym spektaklem, który wystawiła z „Projektem 72” nosił tytuł „Skrzydółka”. Scenariusz napisała Małgorzata Jokiel, wówczas czternastoletka.

– To co zobaczyliśmy zachwyciło nas. Szkoła wówczas dysponowała niewielkimi możliwościami w zakresie tworzenia scenografii czy kupna kostiumów teatralnych. Pani Anna w sobie tylko znany sposób z resztek materiałów, resztek stolarskich, ptasich piór i traw, wyczarowywała cuda – mówi Maria Moykowska.

„Cudem” dla założycielki są natomiast ludzie, którzy pojawiają się w grupach, które prowadzi.

– Czasem myślałam, że „życie” teatru wisi na włosku. Ale dzisiejszy skład przywraca mi wiarę. Są to cudowni, zdolni, pracowici, odpowiedzialni ludzie. Po prostu wspaniali. Zawdzięczają to zapewne swoim rodzicom, którzy tak ich wychowali i konsekwentnie wspierają także w



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

trudnych chwilach. To ewenement w dzisiejszych czasach – zapewnia Anna Kolanowska. – Mogę śmiało powiedzieć, że obecnie to najbardziej zgrany i pracowity zespół, jaki prowadzę. Nie ma tu osób przypadkowych. Wszyscy wiedzą, po co są w teatrze i po co przychodzą na próby. Rodzice nie robią mi problemów, że w co drugi niemal weekend trzeba zawieźć dziecko na próbę czy występ, lawirując między rodzinnymi świętami a innymi obowiązkami. Mogę liczyć na ich pomoc we wszystkim. Od przewożenia rzeczy po robienie rekwizytów. Uwielbiam pracę z tą grupą. Dodaje skrzydeł.

Po dwudziestu latach pracy przeszedł czas na podsumowanie i świętowanie. 31 maja o godzinie 17.00 w Prywatnej Szkole Podstawowej nr 72



FOT. PRZEMYSŁAW PEAK

w Piasecznie odbędzie się uroczystość dwudziestolecia teatrów „Projekt 72” i „Zgraja z Zielonej”. Zaprasza-

my wszystkich wielbicieli tych grup do wspólnej zabawy.

Agnieszka Deja

Dni otwarte Hugonówki

17 i 18 maja w Konstancinie-Jeziornie otwarto dla zwiedzających niedawno odrestaurowaną willę Hugonówka, która służyć będzie Konstancińskiemu Domowi Kultury.

Znajdująca się przy ul. Mostowej 15 zabytkowa willa posiada dwie sale widowiskowe, kawiarnię, mniejsze sale warsztatowe, a to wszystko wyposażone w profesjonalny sprzęt

audiowizualny. Budynek zachował jednak swój dawny charakter – detale architektoniczne takie jak gzymsy i obramowania okien pozostały i cieszą oko. Przypomnijmy, że na adaptację

zabytkowej willi wydano ponad 7 milionów złotych z czego ponad 3 miliony złotych gmina Konstancin-Jeziorna uzyskała z Unii Europejskiej.

Ostatni weekend (17-18 maja) pozwolił zwiedzającym przekonać się, ile pracy włożono w odnowienie budynku. Podczas dni otwartych na gości czekała masa atrakcji – wystawy, spektakle, pokazy, warsztaty i spotkania z ciekawymi osobami. Niezależnie od wieku, każdy znalazł tu coś dla siebie. Starszych zaproszono m.in. na wystawę fotografii Tomasza Tomaszewskiego czy spektakl „AB OVO”, młodsi mogli wyżyć się artystycznie w pracowni malarstwa. Nie zapomniano również o rozrywkach rodzinnych – wystawa wycinanek czy miniatur Konstancina zachwyciła gości.

Dni otwarte uświetnił występ zespołu LemOn, który pojawił się w Hugonówce 18 maja. Publiczność była zachwycona koncertem.



Pośród licznych atrakcji nie zabrakło również chwili na refleksję. Wspomniano dawną Hugonówkę, mówiono o planach na przyszłość. Ci, którzy odwiedzili Hugonówkę podczas dni otwartych nie kryli podziwu dla pracy, jaką włożono nie tylko w remont budynku, ale też w jego wyposażenie.

Chwalono wystawy i atrakcje, które pojawiły się podczas weekendu. Dla wielu było to pierwsze, lecz nie ostatnie spotkanie z tym miejscem, o czym świadczyły rozmowy wychodzących z budynku osób.

**Tekst i foto
Agnieszka Deja**



STYLISTKA

Idealną fryzurę poproszę

Ileż to razy wracaliśmy od fryzjera ze łzami w oczach i byle czym na głowie. W domu nawet pies nas nie poznał, a mąż znów udawał, że nie zauważył, bo doskonale wiedział, że jakikolwiek komentarz doprowadzi nas do furii. Koleżanki, te uczciwe, delikatnie zwracały uwagę, że chyba coś jest nie tak, a te nieuczciwe mówiły, że owszem może być. Zdarza się, że po nieudanej fryzjerskiej stylizacji u tak zwanego stylisty nie ma ratunku dla naszych włosów. Kolor ewentualnie można zmienić, ale cięcie jest tak fatalne, że pozostaje nam poczekać, aż włosy odrosną. I wbrew pozorom, za to fiasko nie możemy obwiniać tylko fryzjera, lecz również siebie. Bo kto usiadł na fotelu i powiedział, że nie ma pomysłu, że zdaje się na pana/panią, a cięcie nieistotne, bo to tylko włosy i odrosną? No kto? Nie można nie mieć pomysłu na własną osobę! Nie w tych czasach, gdzie zewsząd atakują nas okładki kolorowych czasopism, Internet, telewizja z dziesiątkami programów o urodzie i miliony reklam. Trudno nie zawiesić oka na pięknej dziewczynie z cudnymi włosami. I owszem my to oko zawieszamy, ale gdzieś z tyłu głowy słyszymy, że ładnemu we wszystkim ładnie i to nie dla nas. A poza tym nie mamy czasu na modelowanie włosów i ich pielęgnację. Ale na obejrzenie kolejnego odcinka żenującego serialu to mamy czas. I tylko patrzmy i zazdrościmy, że ta Felicja, żona córki męża stryja co to miał dwie kochanki taka ładna a my takie szare i brzydkie i taką mamy nieciekawą fryzurę. Albo coś zmienimy, albo przyrośniemy do kanapy i obudzimy się pewnego dnia jako grube baby w grubych swetrach z mopem na głowie. Jeśli do tej pory żaden fryzjer nie trafił z kolorem na naszej głowie, same możemy dobrać odcień, który do nas pasuje. Prosty test polega na tym, że kupujemy blok z kolorowymi kartkami, najlepiej matowymi. Siadamy przed lustrem przy oknie tak, aby złapać światło dzienne, czyli takie, w którym funkcjonujemy najczęściej. Następnie przykładamy do twarzy różne kolory kartek. Obserwujemy, przy

której kartce nasza buzia wygląda najkorzystniej. Dobrze zrobić taki eksperyment bez makijażu. Mówi się o czterech typach urody odpowiadających porom roku i istnieje schemat kolorów dopasowanych do określonego typu. Lecz niestety to tylko

teoria, bo gdyby przeanalizować profile dziesięciu przypadkowo spotkanych kobiet, uroda przynajmniej siedmiu z nich byłaby trudna do określenia. Więc lepiej bezpośrednio skonfrontować buzię z danym kolorem. I jeśli widzimy, że ładnie wyglądamy na tle brązowej i czerwonej kartki to z pewnością dobrze będziemy się czuły w czekoladowych i wiśniowych brązach. Jeżeli widzimy, że żółty i pomarańczowy ożywiają naszą cerę i skupiają uwagę na oczach, widocznie naszym kolorem będzie blond, niewykluczone, że karmelowy a nie platynowy, którym krzywdziłyśmy się do tej pory. Pamiętajmy, że kolor włosów często dopasujemy do ubrań, każda z nas ma w szafie kilka rzeczy w jednej tonacji. Kolorem, który nie pasuje prawie do niczego jest białe-siwy blond, który może być wynikiem wieloletniego noszenia balejażu bądź naszej ułańskiej fantazji. Podkreśla wszystkie niedoskonałości cery i wizualnie zażółca nasz uśmiech. Już o wiele lepiej wyglądają naturalnie siwe włosy, jednak jeśli ktoś decyduje się na ich noszenie, to tylko na całej długości a nie w towarzystwie farby sprzed pół roku. Więc czeka nas wycieczka do papieżniczego i wstępna ocena bazy kolorów, warto skorzystać z pomocy przyjaciółki, mamy, siostry a nawet męża. Mamy na to dwa tygodnie, bo w następnym numerze proponujemy koloryzację i strzyżenie. Dbajcie o siebie!

Dorota Primke



KĄCIK KULINARNY

Kuchnia egipska



W kuchni egipskiej można wyczuć wpływ zarówno arabskie, tureckie jak i śródziemnomorskie. Tradycyjne potrawy egipskie z powodów religijnych nie zawierają wieprzowiny. Jada się głównie dania z drobiu, baraniny i wołowiny. Przyrządza się je na grillu, dlatego są zdrowe i zawierają mniej tłuszczu. Blżej morza popularne są także ryby. Ciekawostką jest, że w Egipcie jada się gołębie, które uznawane są za przysmak i afrodyzjak. Mięsa podaje się z warzywami (biała rzodkiew, marchewka, kalafior, ogórek, bakłażan, oliwki) i chlebem.

Należy też wspomnieć o egipskiej fecie – posiada ona bowiem różne odmiany. Także jogurt egipski godny jest uwagi. Znaną przystawką, także w Polsce, jest hummus – pasta z ciecierzycy, sezamu, cytryny, czosnku i orzeszków ziemnych. Na stołach pojawiają się także liście winogron faszerowane ryżem.

W kuchni egipskiej jest bardzo mały wybór zup. Ważnymi składnikami dań są bób i fasola. Na deser jada się głównie owoce – banany, daktyle, pomarańcze i granaty zimą, melony, brzoskwinie, śliwki i winogrona latem. Słodkości nie każdemu przypadną do gustu – ulubioną przekąską w Europie jest bakława, która reprezentuje egipskie desery. Egipcjanie jadają również słodkie puddingi ryżowe z dodatkami orzechów, a także ciasta z kaszy manny z migdałami, wiórkami kokosowymi i miodem.

Do każdego posiłku podawana jest herbata. Uznaje się ją za napój narodowy. Jest ona obficie słodzona. Dodaje się do niej mleko. Jeśli chodzi o kawę jest ona mocna i słodka.

Najpopularniejszymi przyprawami są goździki, kminek, kolendra i kurkuma. Nie zapomina się także o mięcie, pietruszce, sezamie, szafranem i imbirze.

Falafel

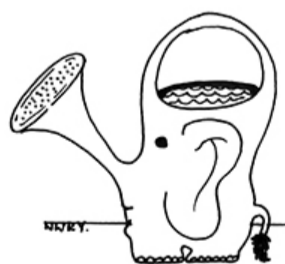
Składniki: 450 g suchej ciecierzycy, namoczonej w wodzie przez noc, 2 duże ząbki czosnku, drobnutko posiekane, garść posiekanych listków natki pietruszki, 1 mała cebula, drobno posiekana, 2 średnie ziemniaki, ugotowane i obrane, sól i świeżo mielony czarny pieprz, ¼ łyżeczki sody oczyszczonej, wymieszanej z małą ilością zimnej wody, suszona chili w płatkach, 1-2 łyżeczki mielonego kminu, olej słonecznikowy, do smażenia; sos: 3 łyżeczki tahiny (pasty sezamowej), mniej więcej 1 łyżka wody, sok z 1-2 cytryn, 1 ząbek czosnku, drobnutko posiekany

Przygotowanie:

Odsącz, przepłucz i osusz namoczoną ciecierzycę. Wsyp ją do malaksiera, dodaj czosnek oraz natkę pietruszki i zmiel na grudkowatą masę. Dodaj cebulę, ziemniaki, sól oraz pieprz do smaku i zmiksuj ponownie na grudkowatą pastę. Wmieszaj sodę z wodą i odstaw na około 30 minut. Posyp mieszaninę płatkami chili oraz kminem i lekko przemieszaj. Uformuj kulki, ułóż w płytkiej formie do pieczenia, przykryj i wstaw do lodówki na pół godziny. Rozgrzej olej w głębokim garnku o grubym dnie. Ostrożnie wkładaj po kilka kulek z ciecierzycy do gorącego oleju i smaż 1-2 minuty obracając, aż się zrumienią i będą chrupiące. Zrób sos: wlej 3 łyżki tahiny do głębokiego talerza. Dolej tyle wody, żeby mieszanina miała konsystencję gęstej śmietany. Dolej sok z 1-2 cytryn. Dodaj posiekany czosnek i znowu wymieszaj. Podawaj falafele z miseczką sosu.

PORADY OGRODNICZE

O retty, krety!



Z gruntu sympatyczne zwierzątko, jakim jest kret, potrafi niejednego działkowca czy posiadacza ogrodu doprowadzić do szaleństwa, ryjąc mu ukochany trawnik i grządki. Ale parę słów o bohaterze. Jest to małe, pożyteczne zwierzę, ssak o ciężarze ciała do 120 g, długość ciała do 17-20 cm. Ma pyszczek o ryjkowatym kształcie, zaopatrzone w 44 zęby. Oczy uwstecznione (o średnicy ok. 1 mm, prawdopodobnie niewrażliwe na światło). Odżywia się dżdżownicami, larwami owadów i drobnymi kręgowcami. Na głębokości 20-50 cm wykopuje system podziemnych tuneli o średnicy 6 cm, rozciągających na długość ok. 100-200 m (czasem do 1 km) i terytorium ok.

2 000-6 000 m². Korytarze drąży z prędkością 12-15 m/godz., wypychając jednorazowo 100-150 g ziemi (tzw. kretowina), które następnie patroluje co kilka godzin.

Zanim zagłębimy się w metody pozbywania się zwierzątka z terenu ogrodu, należy jasno powiedzieć, że krety są pod ścisłą ochroną gatunkową.

Jak bronić się przed szkodami dokonywanymi przez małych kopaczy? Zaczniemy od tego, co możemy zrobić wcześniej przy budowie domu, przed założeniem ogrodu. Pierwszą rzeczą, jaką możemy zrobić, jest wykonanie fundamentu pod ogrodzenie zagłębionego w ziemi na głębokość 60-70 cm. Krety na co dzień poruszają się na mniejszych głębokościach, więc powinno to zastopować przenikanie tych stworzeń na teren ogrodu. Następnym bardzo skutecznym krokiem jest położenie „siatki na krety”, która powoduje, że zwierzątko nie jest w stanie dokopać się do powierzchni gleby i tworzyć kretowisk. Koszt zakupu takiej siatki wynosi od 1,50 zł do 5 zł/m² w zależności od jakości

i producenta. Najlepsze i najmniej kosztowne jest kładzenie takiej siatki podczas zakładania ogrodu, trawnika. Jak to robimy? Równamy teren, na którym zakładamy trawnik glebą istniejącą lub nawożoną tak, aby do docelowego poziomu brakowało 5-10 cm. Następnie rozwijamy plastikową siatkę, układając pasy na zakładkę ok. 10 cm i mocując szpilkami do gleby. Potem nawozimy warstwę gleby urodzajnej o grubości 5-10 cm, na której można już założyć trawnik siany lub z gotowej darni.

Wyżej wymienione działania eliminują działalność kretów na naszym terenie definitywnie.

Jeżeli stworzonko wtargnęło na nasze terytorium, a mamy już gotowy ogród z pięknym trawnikiem i wykonanie poprzednio opisanych działań jest niemożliwe, możemy bronić się w inny sposób.

Jedną z metod jest stosowanie pułapek. Jedną z nich jest rurka z dwoma zapadkami, którą wkopujemy tak, aby była przedłużeniem lub wycinkiem kreciego korytarza. Zwierzątko podążające tunelem trafia na



zapadkę pułapki swobodnie otwierając się przed nią a zamykającą po przejściu. Pułapkę ze schwytanym kretem wyjmujemy i wywozimy delikatnie z dala od terenów zabudowanych i wypuszczamy.

Inną metodą walki jest odstraszanie. Można do kretowisk lub tuneli wkładać różnorakie substancje zapachowe, których kret nie lubi. Stosuje się również różnorakie odstraszacze wibracyjno-akustyczne.

Kret posiada czuły słuch oraz włoski czuciowe na pyszczku i ogonie, co powoduje, że tego typu odstraszacze podrażniają te zmysły i są dla stworzenia nieprzyjemne. Urządzenia tego typu są zasilane elektrycznie bateriami.

Niestety, obie ostatnie metody nie gwarantują w 100% pozbycia się kretów, stworzenia po jakimś czasie potrafią się przyzwyczaić.

Grzegorz Piotrowski

OGŁOSZENIA DROBNE

USŁUGI

ŚWIADECTWA CHARAKTERYSTYKI ENERGETYCZNEJ TEL:501-120-289

Meble kuchenne szafy przeróbki inne.7507050, 501060849

Meble na wymiar .Kuchnie, szafy, garderoby. Zadzwoń i sprawdź czy nie przepłacasz. Pomiar i wycena gratis. Tel: 502181084

DJ - prezydent - Paweł Górski. Wesela, bankiety, studniówki, imprezy firmowe, tel. 660508877, 509619238

Profesjonalne fotoreportaż z ślubów i uroczystości. Sesje plenerowe. Fotografia portretowa.604 647 297

Fotografia profesjonalna, www.rastudio.pl, dokumentacja inwestycji, zdjęcia architektury i wnętrz fotografia produktowa, skanowanie i retusz 604 647 297

MINI UROZINKI u nas lub u Ciebie! 350 zł. Do 10 osób. www.chatkamargen.pl. Tel.531 756 866

ZAJĘCIA TEATRALNE W SZKOŁACH I PRZEDSZKOLACH. Profesjonalnie i z pasją. 509 921 077

USŁUGI FOTOGRAFICZNE. Fotografia okolicznościowa, śluby, komunie, chrzciny itp. Fotografia studyjna, reklamowa i inne. Szybko, solidnie z doświadczeniem. tel. 531 756 866

Usługi remontowo-budowlane: docieplenia budynków, tynki akrylowe, mozaik, kartonpłyta, gipsy. Tel.600 837 811

TOM GUM - Najtańsze opony w mieście. Wymiana, przechovalnia, mechanika. Piaseczno, Czeremchowa 28A, tel. 606 338 306

UKŁADANIE GLAZURY, TERAKOTY, GRESU 601722578

DAM PRACĘ

Pilnie zatrudnię doświadczonego handlowca do sprzedaży mieszkań. Tel. 506 188 905

ZDROWIE

Neurolog Jolanta Zakrzewska Jazgarzew, ul. Szkolna 95 tel 501015549

SPRZEDAM

Torf kwaśny workowany, idealny do iglaków - atrakcyjna cena 533 303 639

Sosna opałowa 602 770 361

TARTAK - deski, więźby, stemple, drewno kominkowe, usługi 605 967 103; 609 983 968

Duża KASA PANCERNA - wymiary 1,63 m x 1,54 m, wys. 2,3 m, tel. 605162030

TUJE SZMARAGD, BRABANT. ŚWIERKI, Gołków za stacją Wadex 501679121

KUPIĘ

Kupię stare motocykle, części silniki ramy baki koła kosze i militaria szable bagnety hełmy czapki mundury itd 505529328

NIERUCHOMOŚCI WYNAJMĘ

Młoda, odpowiedzialna osoba z psami poszukuje małego domu lub części domu z ogródkiem w Piasecznie i okolicy.

Powierzchnie biurowe od 17 do 127 m², centrum Piaseczna, tel. 22 727 10 36 lub 697-626-322

REKLAMA

Projektowanie i realizacja **ogrodów**

- Mała architektura
- Aranżacja zieleni
- Pielęgnacja - utrzymanie
- Nawadnianie
- Aranżacja kwiatowa
- Ogrody na dachach

zadzwoń
www.verbena.pl 602 340 130, 602 340 130

Góra Kalwaria, nowy lokal 54 w opcji do 112m², ul. 16 Stycznia, stan deweloperski, parter, w pobliżu sklepu Biedronka, tel. 697-626-322.

Lokal 81 m² (deweloperski) dla nieuciążliwych usług, biura, Góra Kalwaria, Sportowa, parter, parkingi, dwa wejścia, tel. 697-626-322.

Lokal 60 m² z parkingiem i ogródkiem, podłoga - gres, Góra Kalwaria, tel. 697-626-322.

Góra Kalwaria, lokal 61 m², Armii Krajowej tel. 697-626-322

Nowe mieszkanie 35m², Góra Kalwaria, tel. 697-626-322

NIERUCHOMOŚCI SPRZEDAM

NOWE MIESZKANIE 47 m² 208 000 PLN, z ogródkiem i miejscem postojowym, Góra Kalwaria, tel. 22-727-10-36 lub 697-626-311

WYKOŃCZONE dwupoziomowe mieszkanie 103,1 m² - BARDZO ATRAKCYJNA CENA - Rodzinna Przysań, Góra Kalwaria, tel. 697 626 311

Nowy segment 128 m², deweloperski, z ogródkiem, 2 miejsca postojowe, Góra Kalwaria, centrum tel. 697-626-311

Wykończony segment 113,8 i 148 m² z działką, cztery sypialnie, kuchnia, trzy łazienki, dwa miejsca postojowe, Góra Kalwaria, tel. 697-626-311

Bezczynszowe mieszkanie 35, 4 m² (41,7 pow. podłogi), Rodzinna Przysań, Góra Kalwaria, nowe, widne, z przynależnym ogródkiem. Cena do uzgodnienia, tel. 502 432 011

Sprzedam Dom dwurodzinny w Piasecznie - dzielnica Orężna, dwa osobne mieszkania (190m i 60 m), osobne ogródki i tarasy. Propozycja dla rodziny wielopokoleniowej lub z opcją gabinet. Rok budowy 2000. Tel. 603 66 99 44

AUTO MOTO

Skup aut, wszystkie marki 510 357 529

AUTO MOTO SPRZEDAM

Seicento, rocznik 2000, cena do uzgodnienia, tel. 503 421 774

NAUKA

Szkoła językowa Talking Birds .Nauka angielskiego, francuskiego - dzieci, młodzież, dorośli. Tel.507 618 654,510 132 785.

KĄCIK PSIEJ NADZIEI

Psy do adopcji z gminy Piaseczno:



DANDYS - młody, wesoły piesek. Uwielbia bawić się zabawkami i oddawać głaskaniu. Uwielbia ludzi, a w szczególności dzieci. Szukamy wspaniałego domu. Tel. w sprawie adopcji Dandysa: 502 507 466



SZARI - nakrapiane szaro-czarne psie zjawisko. Trochę łat, trochę kropek, a do tego cudne, zdziwione oczy. Wzrost niewielki, w sam raz do pół łydki. Wielkie serce, ogromna potrzeba miłości i obietnica dożgonnego oddania w każdym spojrzeniu. Szari jest pieskiem dorosłym o wspaniałym, łagodnym charakterze, umiającym żyć w zgodzie ze wszystkimi. Bardzo potrzebuje domu. Tel. w sprawie adopcji Szarięgo: 516 034 615



MAŁA - psia opiekunka do dzieci. Młoda, wesoła suczka w typie owczarka niemieckiego. Wspaniała towarzyszką zajęć i spacerów. Bardzo czysta. Super łagodna dla innych psów (kotów raczej nie toleruje, przynajmniej na razie). Delikatna i opiekuńcza wobec dzieci. Mała to po prostu fantastyczna sunia. Do oddania w najlepsze ręce. Tel. w sprawie adopcji Małej: 516 034 615



BONNIE (Bonita) - młoda, urodziwa, biało-ruda suczka, średniej wielkości, krótkowłosa, w typie staffika. Uwielbia ludzi, jest łagodna, przepada za

pieszczotami, przytulaniem. Jeśli chodzi o zwierzęta to generalnie nie ma problemu, ale miewa antypatie, więc najlepiej, gdyby była jedynym psiakiem w domu. Bonnie kocha ludzi i chce być także kochana. Warto, bo jest wspaniała! Tel. w sprawie adopcji Bonnie: 502 906 532, 503 069 502



ELZA - mieszanka owczarka niemieckiego i psa północy. Jest cudowna, wyjątkowa, wpatrzona w człowieka. To bardzo przyjazna, oddana, bardzo posłuszna suczka. Uwielbia zabawki, piłeczki, bawi się nimi i cieszy jak szczeniak, choć ma już prawie cztery lata. Elza czeka na dom w niewielkiej hotelowej klatce, gdzie z powodu braku ruchu zrobiła się nieco okrągłutka. Ona tak bardzo tęskni za dobrym opiekunem, któremu będzie mogła oddać swoje wierne serduszek. Tel. w sprawie adopcji Elzy: 502 906 532, 503 069 502



MILKA - energiczna, wesoła i bardzo przyjazna sunia. Mila jest średniej wielkości, maści beżowej z ciemnym pyskiem. Ma sprężystą sylwetkę, krótką sierść. To niezwykle oddana człowiekowi suczka, delikatna, posłuszna, chętna do nauki. Uwielbia ruch i zabawę, ale przede wszystkim chce być z człowiekiem. Pilnie potrzebuje opiekuna i przyjaciela. Wiek Milci: maksymalnie 5 lat. Tel. w sprawie adopcji Mili: 503 069 502, 502 906 532



CEZAREK - przesylny, nieduży pies w kolorze srebrnoszarym w typie teriera. Włos lekko kręcony, jedwabisty. Cudow-

ny charakter, idealny dla spokojnej osoby. Wiek średni, akurat taki, żeby wiedzieć już wiele o życiu. Cezarek jest słodki, grzeczny, pięknie chodzi na smyczy, bardzo ładnie zachowuje się wobec innych zwierząt. Zdrowy, wykastrowany. Tel. w sprawie adopcji Cezarka: 502 906 532



KURKA - mała, niziutka suczka o przemiłym pyszczku i delikatnej, ufnej

naturze. Znaleziona została w lesie, gdzie ją najpewniej porzucono. Kurka jest pogodną sunią, chętną do zabawy i bardzo spragnioną ciepłych domowych pieleszy. Będzie cudownym domowym zwierzęciem, malutkim przyjacielem. Kurka jest wykastrowana. Tel. w sprawie adopcji Kurki: 502 906 532, 729 591 159

MALEŃSTWO - słodka, malutka sunia, ważąca zaledwie 4 kg. Na kolana, na ręce, dla osoby bardzo kochającej zwierzęta. Maleńka czeka na dom. Tel. w sprawie adopcji: 503 069 502



PAPI - czarny podpalany piesek do kolan, prawie piesek jeszcze. Choć skończył rok, to wciąż wygląda i zachowuje się jak szczeniak. Taki słodki, rozbrykany mały urwis. Wszystko go cieszy, wszystkiego jest ciekaw, mógłby bawić się calutki dzień. Ale jest też posłuszny i czysty. I bardzo stara się być najgrzeczniejszy na świecie. Chętnie i łatwo się uczy. Papi czeka na człowieka, który go pokocha i pokaże mu świat. Tel. w sprawie adopcji Papięgo: 503 069 502, 516 034 615

O wiele innych, wspaniałych psów z terenu powiatu piaseczyńskiego, czekających na adopcję, można pytać pod numerem telefonu: 503 069 502

R E K L A M A

KLINKIER DEVELOPER BUD

Biurowo Sprzedaży: ul. Warszawska 87, 05-520 Konstancin-Jeziorna

TEL. 609 303 154, 22 702 72 09



KSIECIA JÓZEFA PONIATOWSKIEGO Piaseczno, ul. Poniatowskiego



OSIEDLE SŁONECZNE, ul. Słoneczna Stara Iwiczna k/ Piaseczna



NEW FORT - Góra Kalwaria ul. Por. J. Białka 7

cena już od
4320 zł/m²
cena dotyczy tylko wybranych lokali

W ofercie również mieszkania wykończone „pod klucz”

specjalne warunki kredytowe

MIESZKANIA:
1 pokój 34 m²
2 pokoje od 40 m² do 70 m²
3 pokoje od 52 m² do 80 m²
4 pokoje i więcej od 69 m² - 296 m²

www.klinkierdeveloper.pl

Z przedszkola do Oxfordu - edukacja na światowym poziomie



Nauka języków obcych od najmłodszych lat otwiera przed dziećmi nowe perspektywy. Poznanie języka obcego w wieku przedszkolnym buduje mocne fundamenty do osiągnięcia w późniejszym wieku swobody w operowaniu i uczeniu się tego języka w szkole. W naszym przedszkolu mamy zajęcia z języka angielskiego nawet 8 razy w tygodniu. Lekcje prowadzone są w małych, 8–9 osobowych grupach. Nauczyciel prowadzący zajęcia posiada wyższe wykształcenie magisterskie na kierunku filologia, specjalność: filologia angielska. Dzięki profesjonalnej kadrze oraz szerokiej bazie pomocy dydaktycznych nasze zajęcia są prowadzone na najwyższym poziomie. Oprócz tradycyjnych lekcji przedszkolaki mają również muzykę w języku angielskim. Częsty kontakt z językiem obcym powoduje, że nasze dzieci nabierają swobody w posługiwaniu się nim. Przedszkolaki mają możliwość zapre-

zentowania swoich umiejętności podczas organizowanych co roku Festiwalu Piosenki Angielskiej i Przeglądu Poezji w Języku Angielskim. Bierzymy również udział w imprezach kulturalnych prezentując repertuar muzyczny – angielski. Na I Targach Edukacyjnych Edu Fun Family jako jedyne Przedszkole zaprezentowaliśmy tak szeroki program artystyczny obcojęzyczny. W Przedszkolu Bajka – Zalesie dzieci mają także możliwość oglądania przedstawień teatralnych w języku angielskim, podczas których dzieci nawiązują dialog z aktorami, mają okazję przypomnieć sobie słownictwo z różnych kategorii tj: pogoda, ubranie, jedzenie, pojazdy, liczby i inne, oraz zaśpiewać niektóre Super Simple Songs! Przedszkolaki poszerzają swoją wiedzę o krajach anglojęzycznych podczas prezentacji multimedialnych z serii „wakacyjne podróże”.

Nasi absolwenci już od września tego roku będą kontynuować naukę w naszej dwujęzycznej Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”. Dwujęzyczność naszej szkoły polega na nauce zarówno w języku polskim jak też w języku angielskim. Nauka języka angielskiego odbywa się w wymiarze rozszerzonym. Zapewnia to opanowanie go w stopniu umożliwiającym



I Przegląd Poezji Angielskiej



Prezentacje multimedialna o krajach anglojęzycznych – Wielka Brytania



Prezentacje multimedialna o krajach anglojęzycznych – USA



Dwujęzyczna lekcja pokazowa w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”



Dwujęzyczna lekcja pokazowa w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”

swobodną komunikację i samodzielność w posługiwaniu się językiem obcym, co nie jest możliwe w tradycyjnym nauczaniu. Cele te osiągamy poprzez zwiększenie częstotliwości kontaktu z językiem angielskim w mowie i piśmie, stopniowe wprowadzanie elementów języka angielskiego w nauczaniu przedmiotów niejęzycznych. Organizujemy ponadto imprezy okolicznościowe i tematyczno–kulturowe w języku obcym. W tym tygodniu dzieci miały okazję uczestniczyć w dwujęzycznej



Nauka poprzez doświadczenia w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”



Nauka poprzez doświadczenia w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School”



ELK Theatre „Funky Monkey” – przedstawienie teatralne w j.angielskim

lekcji pokazowej. Nasi zeródkowicze wiedzą już jak to jest być uczniem w Prywatnej Szkole Podstawowej „World School” i z niecierpliwością czekają na 1 września.

Chcemy aby nasze Przedszkole Bajka–Zalesie i Prywatna Szkoła Podstawowa „World School” były najlepszym miejscem dla przedszkolaków i uczniów, dlatego zapewniamy naukę na najwyższym poziomie i świetną zabawę w komfortowych warunkach, w miłej i ciepłej atmosferze.

Przedszkole Bajka–Zalesie
ul. 11 Listopada 21
Piaseczno – Zalesie Dolne
www.bajka-zalesie.pl
tel. 513 818 888

Przedszkole Muzyczne Bajka
ul. 17 Stycznia 5
Piaseczno
www.bajka.eu
tel. 22 715 52 07

Prywatna Szkoła Podstawowa „World School”
ul. 11 Listopada 21
Piaseczno – Zalesie Dolne
www.worldschool.eu
tel. 533 818 888

Niesamowity pajęk

Supermoce, piękna dziewczyna, koniec szkoły... Sielanka? Raczej nie.

Któż nie chciałoby być Spider-Manem? Śmigać między budynkami, być bohaterem, ratować życie innym... Peter Parker (Andrew Garfield) naprawdę to uwielbia. Nie musi zabiegać o względy kobiet, bo ma Gwen (Emma Stone). Jednak bycie superbohaterem to nie tylko oklaski i uwielbienie tłumu. Gdy w mieście pojawia się Electro (Jamie Foxx), Spider-Man musi stawić mu czoła, choć wie, że łatwo nie będzie. Nowy wróg jest potężny, chociaż początkowo nie zdaje sobie z tego sprawy. Parker musi uratować miasto i jego przerażonych mieszkańców. Na dodatek Electro nie jest jedynym zmartwieniem chłopaka, który musi poradzić sobie z typowymi dla nastolatka sprawami. Ma problemy sercowe, chce rozwiązać zagadkę śmierci rodziców i znaleźć swoją drogę zawodową.



W „Niesamowitym Spider-Manie 2” dostajemy nie tylko szybkie tempo akcji i superbohatera, ale też zwykłego chłopaka, który musi dokonać typowych dla swego wieku wyborów. „Ludzka” strona bierze niekiedy górę nad „pajęczką”, dzięki czemu film zyskuje nieco inny wymiar. To już nie tylko opowieść o Człowieku-Pajęku. Marc Webb postawił tu głównie na emocje, co świetnie widać w scenach z udziałem Petera i Gwen. Para nie tylko na ekranie, ale też w życiu, nadaje historii miłości tej dwójki nutę prawdziwości.

Andrew Garfield w roli Parkera odnajduje się całkiem nieźle, choć na-

dal bywa porównywany do swojego poprzednika, Tobey Maguire'a. Garfield jest zupełnie innym Spider-Manem – zabawnym, beztrojskim, niekiedy aroganckim, ale też wrażliwym.

Kamera świetnie śledzi Petera Parkera w scenach bujania się między budynkami. Także sceny akcji nakręcono przyzwoicie, choć dla wielu mogą one być nieco przerysowane. Innym zarzutem mogą być antybohaterowie – czarnych charakterów jest tu całkiem sporo jak na jeden film.

Druga część przygód Spider-Mana w reżyserii Webba to niezłe kino akcji z ludzką stroną superbohatera. Wiele osób twierdzi, że główny bohater bardzo przypomina swój komiksowy pierwowzór. Nie mnie to oceniać, chociaż muszę przyznać, że zdecydowanie przyjemniej obserwuje się Garfielda niż Maguire'a – jest o wiele bardziej „życiowy”.

Agnieszka Deja

Jezioro smutku

Trudy dorastania okraszone rodzinnymi tragediami.

Ruth i jej siostra Lucille nie miały łatwego dzieciństwa. Gdy miały zaledwie kilka lat matka zostawiła je na progu rodzinnego domu i odjechała. Dziewczynki trafiły pod opiekę babci. Nie miały nikogo bliższego – ojca nie znały, a matka popełniła samobójstwo. Babcia była dla nich dobra, dbała o nie. Siostra spędziła jednak wiele czasu z wnuczkami. Gdy umarła dziewczynkami musiał zająć się ktoś inny. Wybór padł na dwie stare ciotki. Nie potrafiły zajmować się dziećmi i nie chciały się tego nauczyć. Pewnego dnia wpadły na pomysł, że dziewczynkami powinny zająć się ktoś młodszy, ktoś kto je lepiej zrozumie. Postanowiły odnaleźć siostrę matki Ruth i Lucille – Sylvie. Kobieta zjawia się w rodzinnym domu, a ciotki szybko się wyprowadzają. Sylvie jest dla dziewczynki dobra, opowiada im różne historie i kupuje piękne ubrania. Pozwala im wagarować, nie złości się, chociaż często robi dziwne rzeczy. Szczególnie siostrze Ruth to przeszkadza. Nie chce skończyć jak

zwariowana ciotka. Ciągłe wytyka jej błędy, widzi zaniedbania i odkrywa nienormalne zachowania – siedzenie po ciemku, spanie na ławce, gromadzenie rzeczy. Lucille podejrzewa, że jej siostra robi się taka sama – milcząca i wycofana Ruth zaczyna jej przypominać znikającą Sylvie. Ruth nie przeszkadza zachowanie Sylvie, za to zaczyna ją drażnić zmiana charakteru siostry. Ruth wie, że Lucille ma rację, ale nie podoba jej się to, w jaki sposób siostra to okazuje.

„Dom nad jeziorem smutku” Marilynne Robinson to powieść z 1980 roku, wydana w Polsce dopiero w 2014. Narratorką i główną bohaterką książki jest Ruth, która opisuje historię swojej rodziny. Skupia się na tym, co ją otacza, dość mało mówi za to o sobie, choć przez jej zachowanie możemy zobaczyć, jaka jest naprawdę. Tłem dla jej życia jest jezioro, które faktycznie jest przepełnione smutkiem – zginęli w nim dziadek dziewczyny i jej matka.

Wiele kwestii poruszanych w książce było przeładowane przygnębieniem, pechem, złościwością losu. Treści tu zawarte nie należą do prostych – problemy rodzinne,



trudy wychowania i dorastania, wędrujący tryb życia, walka o wolność, samotność, lęk przed odrzuceniem, niezważanie na konwenanse, inność – to wszystko tworzy powieść, przez którą brnie się z trudem. Mimo wolnej akcji czytelnik może przyciągnąć wnikliwe opisy charakterów i niecodzienna tematyka. Wielu może jednak znudzić brak akcji i fajerwerków. Nie jest to bowiem lektura dla wszystkich, chociaż warto poświęcić jej chwilę uwagi.

Agnieszka Deja

PRZEGLĄD POETYCKI

W ramach akcji „Przeгляд poetycki” zamieszczamy kolejny wiersz, autorstwa Pani Aleksandry Kobylińskiej. Czekamy na Państwa opinie w formie listu do redakcji wysyłanego na adres: redakcja@przeглядpiaseczyński.pl

Odkryte

Od dziś wszystko
Ma inny kształt
Może to jest to
Co chcę Ci dać

Coś więcej niż
Niż puste słowa

Kiedy próbujesz odkryć
Swoją drugą twarz
Cały świat jest na nie
Życie nie odkryło

Przed nimi tej właściwej drogi
Tych kilku prawd o nas samych

Obiecuję
Jeszcze nie raz
Zaskoczysz sam siebie

Aleksandra Kobylińska

LIST DO REDAKCJI

Szanowna Redakcjo,
bardzo ucieszyła mnie inicjatywa powołania kącika poetyckiego w Waszej gazecie. Wiele satysfakcji sprawiło mi też, że mogłem w nim niedawno zobaczyć własny wiersz, który nadesłałem i który zdecydowaliście się państwo zamieścić. Teraz co tydzień z niecierpliwością czekam na kolejne wydanie gazety, a lekturę rozpoczynam oczywiście od Przeglądu Poetyckiego. Ostatnio bardzo spodobał mi się wiersz „armia” pani Katarzyny Sioćko. Przeczytałem go kilkakrotnie i za każdym razem dawałem się uwieść jego niesamowitemu klimatowi. To taka trochę baśń, trochę przypowieść, spoza czasu i gdzieś z pogranicza świata realnego i snów. A jednocześnie można w niej ujrzeć metaforę wszelkich ludzkich działań, w których tak często rozpraszamy swoją uwagę, zajmujemy innymi sprawami, tracimy z oczu główny cel i na jego osiągnięcie w końcu nie starcza wytrwałości.

Szkoda, że nasze cienie nie podejmują wówczas dalszego trudu, tak jak w wierszu „Dziewczyna” Leśmiana: „Lecz cienie zmarłych – Boże mój! – nie wypuściły młotów z dłoni! / I tylko inny płynie czas – i tylko młot inaczej dzwoni...”. Niemal zabrakło mi tego, gdy pierwszy raz przeczytałem „armię” i wyobrażałem sobie, że dalej mogłoby być jakoś tak: „Lecz wówczas cienie – Boże mój! Cienie tych, którzy poznikali / zbierają się i łączą w most, by sięgnąć na brzeg drugi w dali!”

Paweł Biliński

RESTAURACJA

Winy Ogród

ORGANIZUJEMY
PRZYJĘCIA KOMUNIJNE
- WOLNE TERMINY

ŚWIADCZYMY USŁUGI CATERINGOWE.
PRZYJMUJEMY ZAMÓWIENIA
DAŃ ŚWIĄTECZNYCH NA WYNOŚ.

REZERWACJE, ZAPYTANIA ORAZ ZAMÓWIENIA
PROSIMY SKŁADAĆ TELEFONICZNIE,
MAILOWO LUB NA MIEJSCU W RESTAURACJI.

Żabieniec k. Piaseczna,
ul. Główna 6
rezerwacje: 533 303 639

Winy Ogród

GÓRA KALWARIA

ORGANIZATOR

KONCERT

30 maja 2014
godz. 19:00

PIASECZNO
Pl. Piłsudskiego

Wystąpią lokalni artyści:

**Sławomir Kosiński
Weronika Urawska
Witold Mikołajczuk
Kamila Urbańczyk
Paweł Adamus
Leszek Lubański**

Przeгляд
Gazeta Piaseczyńska
tuba

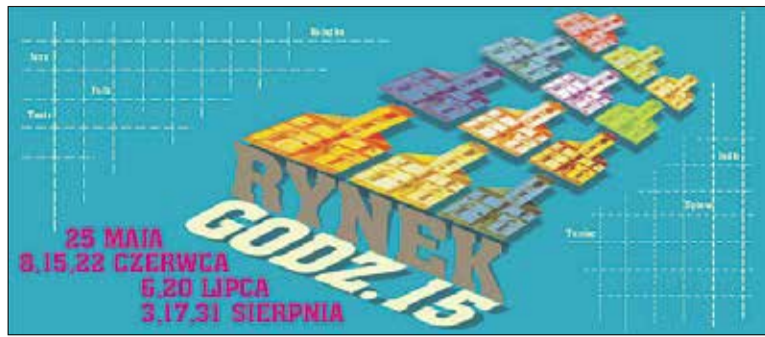
Rynek Godzina 15.00

Centrum Kultury w Piasecznie już po raz trzeci planuje cykl spotkań na Rynku.

Co dwa tygodnie, a czasami częściej, w niedzielne popołudnia występują dla mieszkańców Piaseczna artyści – zarówno amatorzy (placówki oświatowe, organizacje pozarządowe) i jak profesjonalni (koncerty, spektakle).

W trakcie akcji odbywają się również wystawy, zabawy i konkursy dla małych i dużych. W tym roku akcji będzie towarzyszyła impreza JAZZ NA RYNKU. Nowością również jest przybliżanie kultur innych narodów – w tym roku zaprosimy do Indii i Japonii.

Na pierwszej z cyklu imprezie zapraszamy na spotkanie z Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Piaseczno oraz koncert zespołu Varsovia Manta. 25.05 – godz. 15.00 – Rynek, Pl. Piłsudskiego



Zapraszamy również:

8.06 – godz. 15.00 – „Smaki Piaseczna”. W programie m. in. Koncert Piaseczyńskiej Orkiestry Dętej oraz zespołu „Kłosowianki”; spektakle dla dzieci

15.06 – godz. 15.00 – Przystanek Kultura – Prezentacje;

22.06 – Rynek Godzina 15.00 – Letnie Boże Granie z Katolicką Szkołą Pod Żaglami;

6.07 – Rynek Godzina 15.00 – Dzień Kultury Indyjskiej;

20.07 – godz. 15.00 – Przedstawienie dla dzieci oraz koncert zespołu „Mazurskie Trio”;

3.08 – godz. 15.00 – Dzień Kultury Japońskiej;

17.08 – godz. 15.00 – Sami Swoi – w programie m.in. koncert zespołu „Leśne Echo” oraz Prażmowskiej Orkiestry Dętej a także spektakle na dzieci

31.08 – godz. 15.00 – Przedstawienie dla dzieci oraz koncert zespołu „U studni”

Piknik rodzinny

Zapraszamy na organizowaną raz do roku (maj/czerwiec) w piaseczyńskim Parku Miejskim imprezę dla wszystkich mieszkańców Piaseczna.

Piknik ma na celu integrację mieszkańców miasta, zapoznanie ich z organizacjami i instytucjami działającymi na terenie gminy oraz zwyczajnie dobrą zabawę dla małych i dużych. W tym roku, inaczej niż w ubiegłych latach, nie będzie centralnej sceny. W zamian za to, wieczorem zapraszamy na Rynek na Wieczór Muzyki Cygańskiej.

Program:

Spotkania z organizacjami pozarządowymi, placówkami oświatowymi, spektakle, warsztaty, pokazy, rozgrywki sportowe, „Strefa Bezpieczeństwa”, „Wioska teatralna”, „Wioska Piratów”, „Rodzinne karaoke”, spektakl plenerowy „Kucharz na ostro” Teatr Formy z Wrocławia, Miasteczko RHP, Miasteczko integracyjne, stoiska Centrum Medycznego Puławska.

Wieczór Muzyki Cygańskiej

Godz. 18.30 – Scena Plenerowa na Rynku

90 minut widowiska w wykonaniu m.in. artystów Teatru Wielkiego w Łodzi.

Całość widowiska przedstawia najważniejsze momenty z życia Ro-

mów, które przepełnione jest wolnością i ukochaniem muzyki oraz tańca. Niezwykle wysoki poziom artystyczny, talent wykonawców i rzetelne przygotowanie jest ogromnym atutem tego przedsięwzięcia. Cały program zyskał aprobatę Romana Chojnackiego – prezesa Związku Romów Polskich.

Teatr Formy z Wrocławia

Teatr Formy (dawny Współczesny Teatr Pantomimy) istnieje od 1996, założony i prowadzony przez Józefa Markockiego, który wyrósł z Wrocławskiego Teatru Pantomimy i szkoły Mistrza Henryka Tomaszewskiego. Wszyscy członkowie zespołu są zawodowymi aktorami, a formacja jaką tworzą wyrasta z tradycji polskiego mimu zbiorowego.

Interesuje ich współczesność i człowiek teraźniejszy – z tym, co go spotyka, drażni, wzrusza czy przeraża. Aby opowiadać o doświadczeniach *homo sapiens* XXI wieku, ale i o odwiecznych zmaganiach ideałów z ludzką niedoskonałością, Józef Markocki sięga po inspiracje literackie, a także po wspólne wielu kulturom mity i legendy.

Operując międzynarodowym językiem gestu, nie wymagającym tłumacza, z dużym powodzeniem gości na festiwalach w kraju i za granicą, między innymi w krajach takich jak: Japonia, Włochy, Francja, Hiszpania, Holandia, Belgia, Szwecja, Białoruś, Rosja, Ukraina, Iran, Gruzja, Czechy, Słowacja, Austria, Węgry.

„KUCHARZ NA OSTRO” – czarna komedia garnizonowa

„Spektakl dotyczy niedawnej historii, która wydarzyła się na Dolnym Śląsku na podlegnickich polach, podczas stacjonowania wojsk radzieckich na ziemiach polskich. Odbywały się wówczas ze względów ideowych wspólne manewry na poligonach polsko-radzieckich. Głównym motywem jednak stają się nie typowe ćwiczenia wojskowe, tylko rywalizacja trzech kucharzy: Polaka, Rosjanina i Niemca oraz tajemniczej czeskiej sanitariuszki. Głównym motywem spektaklu jest – kto ugotuje lepszą zupę-grochówkę. Z dystansu mówi o sprawach niegdyś bardzo poważnych.

Spektakl obfituje w mnóstwo groteskowych sytuacji, komedii omyłek, wciągania widzów w interakcję (np. obieranie ziemniaków), ale nie brakuje również momentów wzruszenia. Spektakl lekki, nawiązuje do dobrej tradycji komedii związanych z tematem wojskowym – tj. Pułkownik Kwiatkowski rodem z opowieści o dzielnym Szwejku czy filmu „Jak rozpętałem II wojnę światową”. Na koniec aktorzy częstują widzów dobrą grochówką.

Scenografię pełni wjeżdżający gazik zabytkowy GAZ 69, autentyczna wojskowa KUCHNIA POŁOWA oraz duże blejtramy uwidaczniające kompanię żołnierzy w stołówce wojskowej”.

1.06 – godz. 12.00 – Park Miejski w Piasecznie

Lokalnie na Rynku

Z inicjatywy Grzegorza Rowińskiego na piaseczyńskim Rynku wystąpią artyści mieszkający w Piasecznie, którzy prezentowali się na wielu lokalnych imprezach (m.in. „Świeczkowskich”).

Niektórzy z nich dopiero rozpoczynają kariery, inni chcą sobie przypomnieć jak to kiedyś było. Wszyscy kochają śpiewać i chcą podzielić się swoją radością z mieszkańcami Piaseczna. Wystąpią: Sławomir Kosiński,

Weronika Urawska, Witold Mikołajczuk, Kamila Urbańczyk, Paweł Adamus, Leszek Lubański; prowadzenie – Grzegorz Rowiński

30.05 – godz. 19.00 – Rynek, Pl. Piłsudskiego

KALENDARIUM KULTURALNE

PIASECZNO

WYSTAWY:

Aleksander Ryszka Malarstwo. Galeria Przystanek 13.04-31.05.2014 – Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

Wystawa „Autowidoki Józefa Wilkońia”

11.05-29.06.2014 – Muzeum Regionalne w Piasecznie, Pl. Piłsudskiego 10



Józef Wilkoń (ur. 1930 w Bogucicach k. Wieliczki) ilustrator, malarz, rzeźbiarz, twórca plakatów i scenografii teatralnych. Studiował malarstwo na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie (dyplom 1955) oraz historię sztuki na Uniwersytecie Jagiellońskim (dyplom 1954). Zilustrował ponad 100 książek dla dzieci i dorosłych w kraju (m.in. Pana Tadeusza w 1973) oraz ponad 80 książek dla dzieci za granicą. Otrzymał wiele nagród i wyróżnień m.in. Deutcher Jugedbuchpreis (1964), Nagrodę Państwową za Twórczość dla dzieci (1974) oraz Nagrodę Ministra Kultury za całokształt Twórczości w 2005 r. W 2010 roku został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski oraz otrzymał Złote Berło Fundacji Kultury Polskiej. Wystawiał w wielu galeriach i muzeach świata od Centrum Pompidou (1989) po Narodową Galerię Zachęta w 2006 roku, gdzie jego wystawa osiągnęła rekordową frekwencję. Jego prace znajdują się w licznych galeriach i muzeach m.in. Muzeum Ilustracji w Moulin we Francji, w Muzeum Ilustracji w Oshima, Azumino, Koruisaua w Japonii oraz w Muzeum Literatury i Bibliotece Narodowej w Warszawie. W 2009 roku ukazało się albumowe wydanie „Księgi Dżungli” z jego ilustracjami. Napisana i zilustrowana przez niego książka „Psie Życie” została uznana za najpiękniejszą książkę roku 2011 oraz nagrodzona Brązowym Medalem w 50-tym jubileuszowym konkursie Best Designed Books from all over the World International Competition 2013.

Rafał Bajor. Dzieci Gambii

9.05-8.06.2014 – Przystanek Kultura, Pl. Piłsudskiego 9, Piaseczno

WYDARZENIA:

21.05 godz. 11.00 – spotkanie Uniwersytetu Trzeciego Wieku Uroczyste zakończenie roku akademickiego 2013/2014 Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

22.05 godz. 10.00 – XX Festiwal Piosenki Ekologicznej i Turystycznej. Aula Błękitna, Dom Parafialny, Pl. Piłsudskiego 10

23.05 godz. 10.30, 11.30 i 12.30 – Filharmonia Narodowa. Saksofonowy zawrót głowy/wspaniała rodzinka. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49; wstęp: 5zł

23.05 godz. 19.00 – SIÓDMY KONTAKT. Koncert zespołów The Crunch, Support. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

24.05 – Koncert Uczniów Ogniska Muzycznego. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49

25.05 godz. 15.00 – Rynek Godzina 15.00. Spotkanie z Biblioteką Publiczną Miasta i Gminy Piaseczno oraz koncert zespołu Varsovia Manta. Rynek, Pl. Piłsudskiego

27.05 godz. 20.00 – Wtorek Teatralny. „Babcia i wnuczek czyli noc cudów” Teatr Akt Leśny. Sala Domu Kultury w Piasecznie, ul. Kościuszki 49; wstęp: 15 zł

30.05 godz. 19.00 – LOKALNIE NA RYNKU – koncert. Wystąpią: Sławomir Kosiński, Weronika Urawska, Witold Mikołajczuk, Kamila Urbańczyk, Paweł Adamus, Leszek Lubański; prowadzenie – Grzegorz Rowiński. Rynek, Pl. Piłsudskiego

31.05 godz. 17.00 – 20-lecie Teatru z Zielonej. Szkoła Marzeń, ul. Zielona 14, wstęp wolny

1.06 godz. 12.00 – PIKNIK RODZINNY. Park Miejski w Piasecznie

4.06 godz. 11.00 – Teatralny Poranek. Sala Domu Kultury w Piasecznie, Kościuszki 49

Więcej na: www.kulturalni.pl

KONSTANCIN-JEZIORNA

22.05 godz. 19.00 – KLUB PODRÓŻNIKA. „Nie bój się Cygana” to słowa cygańskiej pieśni. Od kilku lat podróżujemy po Bałkanach, starając się poznać i zrozumieć współczesnych Romów. Ania Czapek i Piotrek Mojższek. KDK Hugonówka, ul. Mostowa 15. Wstęp wolny

25.05 godz. 20.00 – Koncert zespołu „RAZ, DWA, TRZY”. Amfiteatr Park Zdrojowy. Wstęp wolny

1.06 – GMINNY DZIEŃ DZIECKA. Park Zdrojowy

Dziesięć lat minęło...

W 1994 roku w Atenach rozpoczęła się proces integracji Polski z Unią Europejską. Czy ta wiadomość wtedy robiła wrażenie na Polakach? Nie przypominam sobie, aby tak było. Dla starszych wejście Polski do UE było czymś tak odległym, że na dobrą sprawę niewielu wierzyło, że tego dożyje. Dla młodszych, zajętych swoją przyszłością w nowo powstałej rzeczywistości, z wolnym rynkiem i kapitalistycznym podejściem do gospodarki, był to proces, który działał gdzieś koło nich. Nie mieli racji. Wybuch przedsiębiorczości młodego pokolenia miał ogromny wpływ na rozwój państwa, a co za tym idzie przyjęcia Polski do grona krajów Unii Europejskiej...

Na Krakowskim Przedmieściu w Warszawie szedł pochód ludzi cieszących się, tańczących na ulicy. Trwał karnawał radości. A działo się to 1 maja 2004 roku.

Pamiętam rozebranego do pasa pana z chorągiewką UE w ręku, stojącego w szeroko otwartym oknie kamienicy przy Krakowskim Przedmieściu. Dlaczego zapamiętałem właśnie tego człowieka? Nie wiem. Być może był kwintesencją radości niemal wszystkich Polaków. Pisze niemal wszystkich, bo przecież w następnych dniach na ulicach naszych miast pojawiły się inne pochody. Maszerowali ci, którzy nie byli zadowoleni z tego, co się stało. Protestował Andrzej Lepper wraz z Samoobroną. Protestowali panowie Giertychowie, protestowali narodowcy. Wieszczono masowy wykup polskich ziem przez obcokrajowców, zalew naszego kraju tanią siłą roboczą odbierającą krajom dostęp do pracy, zniszczenie naszej tożsamości narodowej, zajęcie gospodarki przez obce koncerny...

Czy coś z tych przepowiedni się sprawdziło? Samoobrona praktycznie już nie istnieje, ponieważ ten „twór” trzymał się jedynie na osobie Andrzeja Leppera. Pan Giertych zmienił swoje poglądy radykalnie, mało tego przyznał się, że wtedy się mylił. Przy swoich poglądach pozostali jedynie narodowcy oraz skrajnie prawicowa partia, jaką jest PiS. Nie przeszkadza to politykom tych partii masowo zgłaszać swoje kandydatury do objęcia świetnie płatnego stanowiska europosła. Nie zmieniają poglądów, każdy z nich niczym Wallenrod będzie podgryzał UE od środka, a przynajmniej to deklarują. Jaki jest sens wyboru tych ludzi na stanowisko europosła w takim razie? Nie wiem. Pokretny sposób myślenia ich wielbicieli pewnie i tu sens znajdzie, choć moim skromnym zdaniem jest to myślenie bacy z piłą, który właśnie odcina gałąź, na której wygodnie umościł swój tyłek.

Czy Polska została zalana obcokrajowcami, którzy wysysają nasz rynek pracy z najbardziej intratnych stanowisk? No cóż, budki z kebabem czy z sajgonkami chyba jednak urozmaiciły nasz jadłospis, nie czyniąc na rynku pracy większych spustoszeń. Czy nastąpił masowy wykup naszej ziemi przez chciwych farmerów? Słyszałem o kilku miejscach, gdzie gospodarzami są Holendrzy. Są to wzorcowe gospodarstwa, na przykładzie których nasi rolnicy uczą się nowoczesnych technik

rolniczych, a na dodatek dostarczają one nowych miejsc pracy dla miejscowej ludności. Czy obce koncerny zajęły naszą gospodarkę? Tak, w dużej części, ale... przemysł nie posiada narodowości. O tym dowiedziała się już większość ludności świata, my się jeszcze tego uczymy. Czasem jest to gorzka nauka, gdy nasi pracownicy tracą miejsca pracy na skutek zamknięcia którejś z fabryk, ale częściej powód do radości, gdy otwierane są nowe fabryki wraz z całą masą nowych miejsc pracy. Ale to jest wciąż lekcja, której musimy się uczyć od nowa. Gdy na światowych rynkach w wyniku recesji jedna po drugiej padały stocznie, gdy rynek budowy statków został przejęty np. przez Koreę Południową, doznaliśmy prawdziwego szoku. Z dnia na dzień tysiące stoczniowców na całym świecie straciło miejsca pracy. U nas również, tak jak w całym przemyśle ciężkim, na który wydano miliardy złotych za sprawą Edwarda Gierka. W czasach gdy przemysł ciężki na świecie przechodził poważny kryzys, przewodniczący PZPR budował nowe kopalnie, huty, stocznie. Upadek tych dróg w eksploatacji zakładów był tylko kwestią czasu. Drogie i mało efektywne zakłady nie mogły konkurować z przeciwnikiem z krajów, gdzie siła robocza jest niezwykle tania. Nie da się wydobywać np. węgla tanio i zachować wszelkiego rodzaju „trzynastek” czy innych przywilejów dla górników. Dziś mówi się o odrodzeniu polskiego górnictwa węgla kamiennego. I zapewne pociągnie to za sobą jakieś kroki, które mają pomóc w ożywieniu tego sektora, ale... jest to decyzja polityczna, za którą zapłacimy wszyscy, decyzja zwalniająca rozwój kraju w zamian za spokój społeczny.

Co się w Polsce zmieniło przez te dziesięć lat? Większość z nas odpowiedź na to pytanie uzyska, wyglądając przez okna naszych domów, apartamentów. Znajdziemy odpowiedź, zmieniając kanały telewizji kablowej, wymieniając na najnowocześniejszy nasz laptop, telefon komórkowy, samochód, bo w portfelach mamy plastikowe karty płatnicze, a nie wyłącznie buty...

Spójrzmy na polską wieś. To już nie jest bagno, po którym można się poruszać jedynie w szarych kaloszach. Dzięki dopłatom z UE rolnicy żyją dziś w warunkach, o jakich dziesięć lat temu nie mogli choćby marzyć. Czy mam wspominać o nowych autostradach, dworcach, basenach, boiskach, stadionach, o całej infrastrukturze naszych miast i wsi?! A teraz proszę się przyznać – kto z Was po raz pierwszy poleciał samolotem do odległego kraju w ciągu ostatnich dziesięciu lat? Pierwszy raz w życiu... Niewielu zauważa zmieniającą się rzeczywistość wokół nas, uznając to za coś oczywistego. A tak nie jest. Proszę pojechać do sąsiedniej Ukrainy albo Białorusi. Tak mogła wyglądać nasza rzeczywistość bez przystąpienia Polski do UE. Polska żywność jest uznawana za najzdrowszą na świecie, a przecież mogliśmy nadal otwierać „Paprykarz Szczeciński” i smażyć kartofelki na smalcu... Jeśli to robimy dziś to wyłącznie po to, by przypomnieć sobie smaki sprzed lat. Dziś masowe biegi maratońskie to hobby, kiedyś koniecz-

ność, by dostać się do pracy bo zabrakło prądu, bo zamarzł tramwaj, albo rozkraczył się autobus. Dziś narzekamy na drogowców, jeśli nie odśnieżą jezdni w piętnaście minut po pierwszych opadach, ale wciąż powtarzamy żarcik z czasów Polski Ludowej, o tym jak to „zima zaskoczyła drogowców”.

A co z naszą narodową tożsamością? Dziś większość z nas jest dumna z bycia Polakiem. Nie wstydzimy się, wchodząc do sklepu w Paryżu czy Londynie, naszych tureckich sweterków. Bo ogromna większość z nas jest już Europejczykami, a nie wyłącznie Polakami. Za sprawą Jana Pawła II czy Lecha Wałęsy (ale i nas wszystkich odwiedzających kraje ościennie) Polska znalazła swoje miejsce na mapie Europy. Przedtem dla większości obcokrajowców Polska była krajem ze stolicą w Moskwie, gdzie wiecznie leży śnieg, a białe niedźwiedzie chodzą po ulicach.

Czy Polska wkroczyła w „złoty wiek”? Wszystko na to wskazuje, choć wciąż są miejsca, gdzie ludzie żyją w ogromnej biedzie, gdzie nie ma pracy, a przyszłość ogląda się przez zielone szkło butelki wina marki „Wino”. Z czego mają się cieszyć ludzie mieszkający w blokach po dawnych PGR-ach? Patrzą na nowe samochody przejeżdżające pobliską autostradą oddaloną od ich ławeczki o 500 m, ale ta autostrada równie dobrze mogłaby być w Afryce, tak jest dla nich niedostępna. Są nadal wykorzystywani przez różnego rodzaju oszołomów, którzy nie mają absolutnie żadnego pomysłu, jak zmienić ich życie, ale mają wspaniałe pomysły, jak wykorzystać ich głosy w wyborach. Czy to się kiedyś zmieni? Nie sądzę, bo miejsca gdzie panuje ubóstwo i nędzą są na całym świecie. Nie sposób tego zlikwidować w 100%. Wszystko polega na tym, by było ich jak najmniej. By dać człowiekowi impuls do zmian na lepsze, by mogli na własne oczy zobaczyć, jak żyć godnie. Wszyscy musimy nad tym pracować, również nad naszym bezpieczeństwem, nad tym by nie stracić pracy, by nie stracić ojczyzny tak jak to się zdarzyło Ukraincom. Bo i przed takim scenariuszem chroni nas Unia Europejska wraz ze strukturami wojskowymi NATO. I wiecie Państwo co? Szanujmy to, co zbudowaliśmy własnymi rękami. Nie ma dla Polski żadnej lepszej alternatywy...

Ryszard Fajer

napisz do autora
r.fajer@przelecdpiaseczynski.pl

3 Powiatowy Festiwal Książki

25 maja czeka nas kolejna edycja Festiwalu, który cieszy się ogromnym zainteresowaniem mieszkańców powiatu. Tym razem impreza odbędzie się w Konstancinie-Jeziornie.

Powiatowy Festiwal Książki to impreza, która zadebiutowała w Piasecznie w 2012 roku. Ma ona na celu propagowanie czytelnictwa, promocję bibliotek i pobudzenie zainteresowania książką. Impreza ma charakter cykliczny i jest pierwszą od kilku lat akcją poświęconą książce. Oprócz lektur pojawiają się na niej różnego rodzaju atrakcje – pokazy, konkursy, stoiska szkół i wydawnictw oraz spotkania z ciekawymi osobami.

W tym roku Festiwal odbędzie się 25 maja w Hugonówce. Start imprezy zaplanowano na godzinę 12.00. Organizatorami wydarzenia są Starostwo Powiatowe, Powiatowa

Biblioteka Publiczna w Piasecznie i Konstanciński Dom Kultury. Patronat nad imprezą objęła Biblioteka Wojewódzka, a sponsorami są Ursyn Car i Moto Hangar.

Podczas trzeciej edycji Festiwalu będzie można wysłuchać koncertu piosenek Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Pawła Górskiego, Arkadiusza Zewara i Miłosza Olenieckiego. Oprócz tego zaplanowano występy artystyczne, spektakle i przedstawienia, a także konkursy czytelnictwa i pisarskie. Dla najmłodszych przewidziano zabawy plastyczne. Nie zabraknie także wystaw z książką w tle i warsztatów. Do tego wszystkiego coś dla ciała – potrawy związane z literaturą. Podczas Festiwalu będzie można nabyć książki po okazyjnych cenach i porozmawiać m.in. z Andrzejem Zaniewskim.

Pełny program mogą Państwo zobaczyć na poniższym plakacie. Serdecznie zapraszamy!

Agnieszka Deja

zapraszają na

3. POWIATOWY FESTIWAL KSIĄŻKI

25 maja 2014 r. (niedziela), godz. 12.00-17.00
Konstanciński Dom Kultury – willa „Hugonówka”, ul. Mostowa 15, Konstancin-Jeziorna

PROGRAM

Na scenie:

- Występy artystyczne, spektakle i przedstawienia
- Teatr Tańca „Szansa”
- Formacja Taneczna „Bartek”
- Wojna Postu z Karnawalem – koncert piosenek Jacka Kaczmarskiego w wykonaniu Pawła Górskiego, Arkadiusza Zewara, Miłosza Olenieckiego

Atrakcje:

- Spotkanie „Twórcy i krytyk literacki”: Elık Aimée i Andrzej Zaniewski
- Konkursy czytelnictwa z nagrodami m.in. do wypięcia samochodów na weekend
- Prezentacja twórczości literackiej dzieci i młodzieży
- „Fabryka wierszyka” – pisanie wierszyków na zamówienie
- Zabawy plastyczne

6. Stoiska tematyczne:
• Nie bądź MUGOLEM! „Sklep Olivandera”, „Quidditch”, zdjęcia z bohaterami książek
• Kuchnia i muzyka Pana Kleksa

7. Komputerowe quizy, zagadki, e-bajki

8. Wystawy na temat książek

9. Adaptacje filmowe znanych dzieł literackich

10. Warsztaty układania serwet

11. Potrawy literackie na dobry nastrój

Kiermasz książki Okazyjne ceny!

ORGANIZATORZY: Biblioteka Publiczna w Piasecznie, Konstanciński Dom Kultury, Starostwo Powiatowe w Piasecznie

PATRONAT HONOROWY: Biblioteka Wojewódzka w Warszawie

SPONSORZY: Moto Hangar, Ursyn Car

PATRONI MEDIALNI: Radio Piaseczno, Przełęcz Piaseczyński

ekoDOM
PRZEDSIĘBIORSTWO BUDOWLANE

• MIESZKANIA • DOMY • LOKALE
SPRZEDAŻ I WYNAJEM

SIERZCHÓW, LEŚNY ZAKĄTEK

Adres	Pow. działki	Pow. domu	cena
ul. Mazowiecka 1H	539	169	480 000
ul. Mazowiecka 1I	516	169	475 000
ul. Mazowiecka 1G	528	160	470 000

BIURO OBSŁUGI KLIENTA
Góra Kalwaria Sportowa 19

22-727-10-36
697-626-322

e-mail: info@pbekodom.pl
www.pbekodom.pl